Nr 259. Kraków, Niedziela 10 Listopada 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 listopada.

Ze wszech miar zasłużona owacya spotkała wczoraj w Sejmie Franciszka Smolkę, sędziwego prezydenta Izby poselskiej i długoletniego członka Wydziału krajowego. Sympatyczne, a z gorącym zapałem przez całą Izbę przyjęte słowa Marszałka krajowego i prezesa Koła polskiego, podnoszące tak niestrudzoną i chlubną działalność jednego z najwybitniejszych parlamentarzystów polskich, znajdą niewątpliwie żywy i szczery oddźwięk w kraju całym, który szanuje i czci Smolkę, ceniąc w nim czystość charakteru, niezmordowaną pracowitość, szlachetność uczuć i wierność zasadom politycznym. Ze Smolką ustępuje z Wydziału krajowego sumienny, gorliwy i wytrawny referent departamentu gminnego.

Również i wczoraj przy szczelnie zapełnionej galeryi i licznym udziale posłów toczyła się w Sejmie czeskim w dalszym ciągu dyskusya adresowa. Przemawiał pierwszy Młodoczech Spindler. Uważa on za niewłaściwe pozostawienie koronie oznaczenia właściwej chwili do spełnienia prawno-państwowych żądań i koronacyi królewskiej, gdyż posłowie w konstytucyjnem państwie są właśnie pośrednikami między królem a narodem, a ich obowiązkiem nie jest zastępować interesa korony, lecz przedewszystkiem bronić interesów czeskiego narodu. (Oklaski z ław młodoczeskich. Niektórzy przedstawiciele wielkiej własności demonstracyjnie opuszczają salę). Nie mamy się o to pytać, czy koronie przyjemnie, jeśli żądamy naszego prawa, lecz mamy rozważyć, czy obecny stan naszego królestwa nie wymaga przystąpić przed tron monarchy i tam zanieść nasze żałoby. Dlaczegóż mamy czekać na skinienie korony, jeśli tysiące czeskiego ludu wołają o pomoc? Chcecie może czekać, aż gorsze zajdą rzeczy? Naród nie wierzy już oddawna w to, iż rząd obecny ma szczerą wolę użycia swego wpływu na naszą korzyść. Germanizacya trwa dalej, a mianowicie przy pomocy pruskiej, która użyczaną bywa niemieckiemu szkolnictwu. Żyjemy w anormalnych stosunkach i potrzeba nadzwyczajnych środków, aby złemu kres położyć.

Następnie przemawiał ks. Alfred Windischgrätz, który otwarcie oświadczył, iż Młodoczechom wyłącznie tylko chodzi o manewra wyborcze, a sposób i forma, w jakiej wnieśli swoje prawno-państwowe żądania, jest oburzającą. Młodoczesi zdają się tak przemawiać, jak gdyby dynastya Habsburgów wcale nie istniała. Książę zastrzega się przeciw oskarżeniu Juliusza Gregra, jakoby nie było już ojczystej szlachty. Przeciwnie, właśnie szlachta w całej pełni zawarowała i poparła prawo państwowe. Ale popierać prawo państwowe tak, jak tego żądają Młodoczesi, bez względu na prawno-państwowy interes państwa, jest rzeczą absolutnie niemożliwą. (Oklaski z ław staroczeskich i z kuryi wielkiej własności). Przemawiali jeszcze Młodoczesi Horak i Dworzak, tudzież Staroczesi Tonner i Dr Braf. Ostatni zaznaczył, iż jeśli Młodoczesi wytrwają na dotychczasowej drodze, natenczas przy zebraniu się Rady państwa zastaną takie prawo państwowe, jakiego żąda Plener i Scharschmid. Następnie na wniosek Staroczechów zamknięto dyskusyę adresową, a jeneralnymi mowcami wybrani zostali Dr Vaszaty (z Młodoczechów), a Dr Mattusz (ze Staroczechów). Dziś też przemawiać oni będą, a następnie referenci większości i mniejszości komisyi: Dr Rieger i Dr Juliusz Gregr. — Głosowanie będzie imienne.

W dosłownem brzmieniu mowy tronowej bułgarskiej, ogłoszonem przez dzienniki, znajdował się ustęp: „Od czasu jak Bułgarya jest państwem niezawisłem...“ Ustęp ten musiał obudzić jakąś drażliwość w pewnych kołach politycznych, albowiem *Polit. Corr.* odebrała z Zofii *communiqué* prostujące te wyrazy. Rząd bułgarski, mówi pomienione pismo, rozesłał zaraz po odczytaniu mowy urzędowe tłómaczenie jej w francuskim języku, w którym słowa te brzmiały: *Depuis que la Bulgarie existe comme Etat.* Słowa te zostały mylnie przełożone na inne języki europejskie i w tem mylnem brzmieniu rozeszły się też po dziennikach zagranicznych.

Z Konstantynopola odebrały *Nowosti* depeszę, w której im donoszą, że hr. Herbert Bismarck w rozmowie z wielkim wezyrem wyraził się imieniem kanclerza w sposób bardzo pochwalający stanowisko neutralne, jakie zajęła Turcya i oświadczył zarazem, że Niemcy przywięzują wielką wartość do utrzymania istniejących traktatów. Oprócz tego miał hr. Bismarck doradzać Porcie, aby na wyspie Krecie zaprowadziła nieodzowne reformy. Do *National Ztg* donoszą z Wiednia, że pobyt hr. H. Bismarcka w Austryi pozostaje w związku z kwestyą traktatów handlowych, które w r. 1892 mają być w całej Europie odnowionemi.

Jak donosi *National Ztg*, zjedzie ks. Bismarck w trzecim tygodniu listopada do Berlina i weźmie udział w drugich czytaniach budżetu wojskowego, nowej ustawy wojskowej, budżetu marynarki, ustawy przeciw socyalistom i w kwestyi kolonialnej.

Ogólna dyskusya nad ustawą antisocyalistyczną ukończoną już została. Projekt rządowy odesłano do komisyi. Rozprawy dnia ostatniego nad tą ustawą nie przyniosły nic uwagi godnego, wynika tylko z całości rozpraw, że z wyjątkiem stronnictwa starokonserwatywnego wszystkie inne stronnictwa miały coś przeciw niej do nadmienienia. To też podobno w kołach parlamentarnych wątpią, aby w formie przez rząd zaprojektowanej uchwaloną została. *Nordd. Allg. Ztg* zaś mniema, że się znajdzie sposób porozumienia się z większą częścią stronnictw.

Wiadomo, że Freytag ogłosił broszurę pod tytułem „Cesarz Fryderyk“, którą, jak głoszono, miał przejrzeć sam cesarz. Broszura ta omawia życie zmarłego cesarza w sposób bardzo sympatyczny i przedstawia charakter jego jako bardzo szlachetny, ale miękki i niezdecydowany z jednej, a unoszący się znów z drugiej strony czasem zbytecznie dumą rodową. Broszurę tę krytykuje teraz berliński profesor historyi Dr Hanns Delbrueck w *Preuss. Jahrb.* i zbija faktami mylne twierdzenia Freytaga, dowodząc, że cesarz Fryderyk trzymał się bardzo stale swych zasad i nie wahał się nigdy w chwili decydującej, czego najlepszym dowodem są czyny jego wojenne w kampanii roku 1870, gdzie powodzenia w bitwach nie zależały, jak mylnie twierdzi nieznający się na tych rzeczach Freytag, od dyspozycyi jego szefa sztabu, ale od własnej decyzyi i osobistej interwencyi ówczesnego następcy tronu w chwilach najbardziej stanowczych. Krytyka Delbruecka znajduje w szerokich kołach berlińskich zupełne uznanie.

W Brukseli zbiera się, jak wiadomo, konferencya w celu obmyślenia wspólnych środków do zwalczenia handlu niewolnikami. Zaraz w pierwszym dniu obrad wręczonym zostanie uczestnikom konferencyi obszerny memoryał rządu belgijskiego, który zwołał tę konferencyę. Opracowaniem tego memoryału zajmuje się baron Lambermont, który na konferencyi ma reprezentować Belgię.— Ojciec św. oświadczył, że nie może wysłać delegata na konferencyę, ponieważ Włochy biorą w niej udział.

Sprawa wyboru prezesa francuskiej Izby deputowanych rozstrzygnąć się ma na zgromadzeniu republikanów, które się zbierze w wilię dnia otwarcia Izb dnia 11 b. m. Zdaje się, że najwięcej szans ma Floquet.

W Bukareszcie zażądał podobno Catargiu od króla upoważnienia do rozwiązania Izby i częściowego uzupełnienia ministerstwa. Król miał oświadczyć na to, że sprawa uzupełnienia ministerstwa powinna być pierwej załatwioną, nim się o rozwiązaniu Izby pomyśli. Catargiu podał mu więc kilku kandydatów, na których jednak Lahovary i Manu zgodzić się nie chcieli. Na dzień 13 b. m. wyznaczono nową naradę ministrów w celu załatwienia tej sprawy.

Z dobrego źródła otrzymujemy następujący artykuł sytuacyjny:

Wstrzymaliśmy się jakiś czas z sądem naszym o sytuacyi bieżącej zagranicznej, raz dlatego, że dziennik wasz zajęty teraz sprawozdaniami z czynności sejmowych; powtóre, że z jednej strony nie myślimy zmienić opinii o znaczeniu związku Austryi z Niemcami i Włochami, z drugiej strony trudno było oprzeć się skutecznie gwarowi powszechnemu, jakoby udało się interwencyi osobistej cara: osłabić przyjaźń Niemiec dla Austryi.

Co było do przyznania, tośmy w listach poprzednich przyznali, i dziś powtarzamy, że fanatyczny obrońca pokoju, jakim jest ks. Bismarck, niewątpliwie skorzystał z pobytu cara w Berlinie, aby wymódz przedłużenie ery pokojowej, aby spróbować raz jeszcze, czyby się nie dał uskutecznić *modus vivendi* między Austryą a Rosyą i izolować Francyę. Mniemany zwrot ku Rosyi może się nawet bardzo przydać ks. Bismarkowi, jeśli jego rola rozjemcza między Austryą a Rosyą, jak nie wątpimy, spełznie na niczem. Ale jeżeli nawet austryackie koła poważne odrazu zniecierpliwione, nie mogąc wytrzymać zagadkowej na pozór małej fazy w tak olbrzymiej polityce, a idąc za fałszywym alarmem opozycyjnych dzienników włoskich lub panslawistycznych pism, zaczynają podejrzywać dobrą wiarę Niemiec, to podobne zachowanie się zdolne tylko kompromitować stałość sojuszu i zachwiać zaufanie w własną siłę. Wedle mniemania tych krótkowidzących polityków, hr. Kalnoky bawił w Friedrichsruhe po to tylko, aby, jakby minister państwa lennego, odbierać świeże instrukcye ze strony księcia kanclerza z powodu zmienionego na niekorzyść Austryi położenia. Nawet zewnętrzne pozory zdolne są kłam zadać podobnym przypuszczeniom. Gdyby hr. Kalnoky wracał jako zwiastun niemiłych, lub ważnych wiadomości, pospieszyłby wprost z Friedrichsruhe do Najj. Pana, i nie zatrzymałby się w powrocie ani w Berlinie, aniby robił wycieczki do Czech, by złożyć wizytę rodzinie Clamów.

Przywykli od dawna w ocenie spraw bieżących i ich prawdopodobnego rozwoju nie przywięzywać zbytniej wagi do podrzędnych faktów, do których zaliczamy wszelkie wizyty dworskie, oglądamy się nadaremnie za jakimś znaczącym wypadkiem, któryby usprawiedliwić zdołał oziębienie stosunków między Austryą a Niemcami lub ocieplenie stosunków między Austryą a Rosyą. Jeżeli Niemcy nie mają się stać wiarołomnemi, jeżeli cesarz Wilhelm II nie chce sprzeniewierzyć się własnemu uroczystemu toastowi w sierpniu b. r. w Berlinie na cześć Najj. Pana wniesionemu, co przypuszczać żadnego nikt nie ma prawa ani powodu, to nie mogą domagać się ze strony Austryi żadnych ustępstw, żadnej zmiany w polityce wschodniej, tak umiarkowanej, nacechowanej licznemi względami na żywotne interesa monarchii, w polityce, prowadzonej ciągle z wiedzą i wolą, a nieraz za instygacyą wyraźną z Berlina. Jeżeli *National Ztg* przestrzegała hr. Kalnoky'ego przed szowinizmem pewnych żywiołów w Austryi, to trudno zaiste domyśleć się, do kogo zwracają się owe wyrazy, w Austryi niema bowiem żadnego stronnictwa, popychającego do wojny, ba nawet armia sama jest pokojowo usposobioną. Owszem w Austryi istnieją niestety jeszcze żywioły, a może i stronnictwa, prędzej ku Rosyi się nakłaniające. Wszak taż sama *National Ztg* parę dni później radziła Turcyi, aby rozstała się z fatalizmem bezwładnym i pospieszyła się z uporządkowaniem sprawy bułgarskiej, zanim będzie za późno. A właśnie rozwiązanie sprawy bułgarskiej stanowi chwilowo główną sprzeczność między polityką rosyjską a austryacką.

Prawdą jest, że w tak zwanej „sferze austryackiej,“ t. j. w Serbii, panuje obecnie wpływ rosyjski, w tak zwanej zaś „sferze rosyjskiej“ t. j. w Bułgaryi, panuje wpływ austryacki. Nie wierzymy w dążenie Austryi za taką sferą na Wschodzie, bo Austrya dąży do samodzielności małych państw bałkańskich, Rosya zaś nie zadowoliłaby się „sferą serbską“ ani „sferą bułgarską,“ bo o dalszych marzy celach. Warto tylko spojrzeć na adres serbski i na mowę tronową bułgarską. Adres serbski niby kładzie nacisk na samodzielność Serbii, a płaszczy się przed Rosyą, przypominając rzeczpospolitą z wielkim księciem na czele; zaś mowa tronowa bułgarska nawet o Austryi nie wspomina, tylko oddaje pokłon wielkodusznemu monarsze za pochwałę z tronu udzieloną Bułgaryi.

Wszystko, co się działo i pisało w ostatnich tygodniach, już po wizycie cara w Berlinie i po mniemanym zwrocie polityki zagranicznej, świadczy o niezmienionym — bo zmienić się niemogącym stanie rzeczy w sprawie wschodniej, o przepaści nie do zapełnienia między Austryą a Rosyą. Nawet uroczyste przypomnienie światu słów N. Pana o Bułgaryi za pomocą mowy tronowej w Zofii nie było potrzebnem, aby ponownie wykazać cały ogrom tej przepaści. *Gazeta Kolońska* trafiła w sam rdzeń sytuacyi, pisząc, że jeśli do kogo należy wystosować napomnienie, aby stanął na podstawie istniejących traktatów, to do Rosyi, która je na Wschodzie depce nogami, — lub w liście wiedeńskim, „że między stanowiskiem Austryi i Rosyi w sprawie bułgarskiej pośrednictwo jest niepodobnem.“ Nietylko Austrya, ale Niemcy, Włochy, Anglia, a nawet i Turcya popierają i gotowe są uznać tenże sam stan rzeczy w Bułgaryi, który Rosya uważa za bezprawny, za stek gwałtu i zbrodni i na który dopiero w ostatnich dniach tak srodze się wzdrygnął *Journal de St. Petersbourg*, uważając zawarcie pożyczki bułgarskiej za akt bezprawia i samodzierczy. A co Rosya wymyśli, Francya polubi! Tylko dzienniki francuskie tem samem odzywają się echem o stosunkach bułgarskich.

Zgoła wszędzie, gdziekolwiek rzucić okiem, tesame, co dotychczas, dostrzedz się dają oznaki niezmienionej wcale sytuacyi bez końca, bez wyjścia. Uzbrojenia trwają dalej, aby, jak złośliwie twierdziły *Nowoje Wremia*, „ocalić pokój europejski, na podstawie traktatu berlińskiego, wszędzie przedziurawionego,“ taksamo trwają dalej sceny bratania się między Francyą a Rosyą, wszystko jedno czy w Atenach, czy w Paryżu, gdzie uczestniczyli wielcy książęta rosyjscy, snują się dalej emisaryusze rosyjscy po całym świecie, wojska rosyjskie posuwają się ku granicy austryackiej pomimo „rozjemczych“ usiłowań ks. Bismarcka, a w Kijowie w obecności jenerał-gubernatora odbywają się wykłady o „czeskiem prawie historycznem.“ A na to wszystko patrzy się z łoża boleści pewien znakomity austryacko-węgierski mąż stanu, który niegdyś najwybitniejsze w Austryi zajmował stanowisko, mąż ongi pełen dziarskości i energii, wydziwić się niemogący, że pozwolono dojść do tego, iż kwestya wojny stała się więcej niż pytaniem akademicznem i że może już minęła chwila, kiedy Rosya na śmiałe zapytanie z Wiednia, po co ona właściwie posuwa wojska ku granicy austryackiej, byłaby je z przestrachu niewątpliwie cofnęła, przez co Austrya jednym krokiem pokojowym byłaby sobie oszczędziła tyle wydatków i wysileń. A inny mąż stanu, zgadzając się na ten sposób zapatrywania się, przypomniał wesołą anegdotę o zmarłym kanclerzu rosyjskim. Stary a lubieżny ks. Gorczakow ścigał młodą, piękną wdowę, nad którą miał sobie powierzoną opiekę, prześladowaniami miłosnemi. Idąc za radą doświadczonej przyjaciółki, owa wdowa, aby uwolnić się od natręctwa ks. Gorczakowa, pewnego dnia rzekła doń: Niech się stanie Twa wola, ale odrazu. Ks. kanclerz chwycił za kapelusz i laskę, a wydalając się z pokoju rezolutnej pani, zapytał się: „Radbym tylko wiedzieć, co za szelma dał pani tę radę.“

Sejm krajowy.

Po pięknej i zaszczytnej manifestacyi dla Smolki zabrał głos komisarz rządowy radca Łoziński i odpowiedział na interpelacyę Dra Goldmana i tow. w sprawie okólnika kraj. Rady szkolnej, co do używania w prywatnych zakładach naukowych podręczników nieaprobowanych przez kraj. Radę szkolną, co następuje:

Radzie szkolnej krajowej służy z mocy ustępu 5 artykułu III statutu organizacyjnego wyłączne prawo aprobowania podręczników dla szkół ludowych bez różnicy kategoryi, i dla szkół średnich. Prawo to nie może być uszczuplone w żadnym kierunku. Kompetencya kraj. Rady szkolnej do zarządzeń w powyższym kierunku uznaną została §§ 7 i 4 państwowej ustawy z 25 maja 1868 i § 74 ust. państw. z 14 maja 1869 r., a to w związku z postanowieniami § 8go tejże ustawy. Z zacytowanego brzmienia artykułu III statutu organizacyjnego kraj. Rady szkolnej i z przytoczonych wyżej dalszych postanowień prawnych wynika, że kompetencya ta rozciąga się tak na zakłady publiczne, jak i na prywatne. W zakwestyonowanym przez interpelantów reskrypcie kraj. Rady szkolnej powołano §§ 70, 71 i 73 państw. ustawy z 14 maja 1869 r. z tego powodu, że paragrafy te mieszczą się w tym rozdziale dopieroco powołanej ustawy, na którego podstawie władze szkolne zezwalają na otwieranie prywatnych zakładów naukowych i na którego podstawie wszystkie zakłady naukowe prywatne, podlegające miejskiej Radzie szkolnej

---

DO CELU!

Obrazek z życia Rusinów galicyjskich

napisał

Abgar-Sołtan.

(10)

(Ciąg dalszy).

VIII.

Iwan wracał z probostwa zasmucony. Jakiś niepokój nieokreślony miotał nim.

Zwyczajem wszystkich idealistów i poetów, stworzył on wewnątrz swej istoty, wysnuł z własnej duszy prześliczny obraz przyszłości, w którym główną rolę odgrywała Eufrozyna, ideał poety, kochanka duszy rozmarzonej — towarzyszka doli skromnego pieśniarza. Nie liczył się z tem, że Eufrozyna, przez niego stworzona, była zupełnie inną, niż Eufrozyna, rzeczywista córka proboszcza z Zahnilcza.

Dotychczas z przeciwnościami się nie spotkał. Co od niego samego zależało, spełnił święcie. Wiedzę przebojem zdobył, zadatki sławy posiadł — ludzie o nim mówili, pisali, do chwili obecnej świat cały i przyszłość przedstawiały mu się w różowych kolorach.

Dziś doświadczył po raz pierwszy istotnie bolesnego niepowodzenia, dotkliwego zawodu.

Tłumaczył sobie jak mógł. Czuł jednak w głębi duszy, że pierwsze po długiej rozłące spotkanie z ukochaną dziewczyną nie było takiem, jakiem je on sobie w snach tęsknych przedstawiał... Ona witała go tak, jak się wita dawno niewidzianego, trochę zapomnianego przyjaciela. Czyż ona nie odczuwała jego myśli, jego marzeń, które w czasie ich niewidzenia ustawicznie przy niej były, przypominać go jej miały.

Daremnie oczekiwał czulszego spojrzenia, napróżno szukał śladów wzruszenia. Nie, ona była dlań zimną... choć życzliwą na oko. Tłumaczył to sobie, jak mógł, a zawsze na swoją korzyść. Zaczynał się łudzić, wpadał w ten tak zwykły stan u idealistów. Niektórzy z nich całe życie w złudzeniu przepędzają, przeplatając je sporadycznemi rozczarowaniami, które znowu nowemi złudzeniami leczą.

— Młoda, nieśmiała dziewczyna... — tłumaczył sam sobie, kreśląc dużą głoskę *E* na piasku. — Czyż mogłem spodziewać się nawet, że mi się pierwsza na szyję rzuci... Ja nie mam prawa posądzać ją o to, że mnie zapomniała... — tu przerwał pracę kreślenia jej litery i zamyślił się głęboko, a uśmiech rozkoszny rozjaśnił zasępioną twarz. — Czyż ona mogła zapomnieć? — szeptał dalej — jak po przeczytaniu *Przedświtu* mówiła, patrząc na mnie cudnemi oczyma, że największą rozkoszą, szczęściem najwyższem jest dla kobiety zostać towarzyszką poety... gwiazdą dla duszy pieśniarza, że trudem najmilszym harfę przed nim nosić... Nie! ona tego nie mogła zapomnieć... to nieśmiałość tylko.

Tak w myślach pogrążony, szedł ze spuszczoną głową, noga za nogą, nie zwracając uwagi na otoczenie i nie spostrzegł się nawet, jak znalazł się w bramie dworskiego dziedzińca. Z zamyślenia wyrwał go odgłos pospiesznych kroków; nim zdołał podnieść głowę, już go ktoś silnie chwycił za rękę, potrząsając nią na powitanie.

— Budzę cię panie doktorze! — wołał młodziutki Wacław, śmiejąc się serdecznie z niespodzianki, którą mu sprawił. — Cóżeś się pan tak głęboko zamyślił? Czy przestrasza pana osławiona w świecie moja pojętność, której masz pan dopomódz do przejścia Rubikonu... Nie bój się doktorze! — Nie taki djabeł straszny jak go malują. — Słowo daję, że będę się uczył — będę kuł jak kowal prawdziwy, żeby się raz z tego nieznośnego gimnazyum wydobyć.

— Dziękuję ci za obietnicę, rzekł, zbierając rozpierzchłe myśli Iwan. — I ja ani na chwilę nie tracę nadziei, że damy sobie radę i zadrwimy z przeciwności, które nas ustawicznie prześladowały.

— Już pan żartować ze mnie zaczyna i z moich nieszczęść. — Musi pan być bardzo głodny. — Spieszmy się do stołu, bo już po wazę z kredensu posłali.

— To chodźmy — rzekł Iwan i weszli da ganku, gdzie siedział hrabia, wydmuchując ostatki dymu z dopalającej się fajki. Widząc ich obu nadchodzących, wołał do Iwana.

— Ślicznie jak na początek — punktualność wzorowa, ani minuty nie czekaliśmy na ciebie doktorze, nawet — tu spojrzał na zegarek — dwie minuty przed terminem. — Obawiałem się, że dziś bez obiadu będziesz, bo mogłeś tam przyjść już po ich obiedzie, a zasiedziawszy się, o moim zapomnieć.... No chodźcie chłopcy, właśnie wazę ponieśli.

Przy obiedzie Iwan jadł mało, zamyślał się tak że hrabia czasem musiał powtarzać skierowane, do niego pytania. Gospodarz za to był rozmowny i ożywiony niezwykle, nawet z Wacia żartował, co było oznaką najlepszego już humoru. Po kolei zeszła rozmowa na miejscowego proboszcza.

— Cóż tam nasz *borytel nacyonałytetu* porabia? Jak cię przyjął? Czy wyrzucał ci już, żeś się Lachom zaprzedał?

Iwan odpowiedział wymijająco, hrabia zrozumiał to odrazu i niecierpliwie ponowił pytanie.

— Nie wykręcaj mi się! — mówił — a powiedz otwarcie, jakie nasz dobrodziej zrobił na tobie wrażenie? Czy gadał co z tobą o publicznych sprawach? Pewno chciał cię dla swoich zwerbować?

— Kiedy się hrabia domaga, to powiem, że kilka razy skierowywał rozmowę na polityczne tory, ale nie dałem się wciągnąć. Znam ja te polityczne rozmowy z księdzem Bazylim, w dyspucie on zagorzały jak żyd w tańcu, unosi się niepotrzebnie, a finał zawsze jednaki — *sojedyminije.*

— Wiem! wiem! — przerwał mu gospodarz — umyślnie tylko zapytałem cię, aby się przekonać, czy się poznałeś na farbowanych lisach? — Bo jeżeli myślisz, że on jest tylko i jedynie wielbicielem północy, to się mylisz. On na dwu stołkach siedzi.

— Jakto na dwu? — zapytał się ciekawie Iwan.

— Tak jak oni wszyscy — odpowiedział poważnie hrabia. Chcieliby z dwóch stron korzyści ciągnąć . . . Patrz tylko na naszego Nawrockiego, syna posłał do Wilna, żeby się tam czynu dosłużył blagując i czapkując; uda się mu, wszak znasz Arystyda? Sam do Wiednia cichaczem lata i w banku mikołajskim w radzie nadzorczej siedzi. Kręci światem jak może, drze łyka gdzie się uda... Bardzo się obawiam, ażeby on w tej krętej żegludze pomiędzy Scyllą a Charybdą nie natknął się na skałę, którą u nas prozaicznie c. k. prokuratoryą zowią.

— I jabym się tego obawiał — odrzekł Iwan — ale co do pierwszego twierdzenia, to nie zrozumiałem dokładnie . . . Wilno i bank to według mnie jest jeden i ten sam stołek . . . Do Wiednia jeździ w interesach banku . . . Drugiego stołka dojrzeć nie mogę.

— Cierpliwości gorączko . . . cierpliwości! — przerwał mu hrabia, podnosząc rękę w górę — Hola! poczekaj, zaraz ci drugi stołek pokażę . . . Tomasz ponalewajno wina... doktorowi do szklanki. A może syn w Wilnie, w razie czegoś nieprzewidzianego schronienie dla papy przygotowuje . . . ale nasz Bazyli ma córkę, którą znasz . . . śliczną Fruzię — mowiąc te słowa, spojrzał badawczo na gwałtownie zarumienionego doktora — Otóż piękną pannę Fruzię przeznacza nasz wielebny na to, ażeby na drugim stołku usiadła i dla niego punkt oparcia stanowiła . . . On wie, że zawsze dobrze zostawiać furtki do odwrotu.

— Nie rozumiem jeszcze, panie hrabio — bąknął zmieniony Iwan zdławionym głosem — nie mogę domyśleć się, na jakim-to stołku ma usiąść panna Eufrozyna.

— Na naszym państwowym, poeto! Na austryackim, obitym czarno-żółtym adamaszkiem... A tyś może myślał, że na waszym narodowym ruskim? Nie, to byłoby zanadto niepraktycznem.... Bazyli jest mądrym, i do ruskiej narodowości przyznaje się tylko wtedy, jak potrzebuje narzekać na polskie prześladowania i pański ucisk. Bez tej przyczyny ruska narodowość nic nie warta.

I rozśmiał się hrabia ironicznie; lecz baczny postrzegacz byłby odczuł w śmiechu tym i odcień prawdziwej boleści.

Iwan patrzył nań ze wzmagającym się niepokojem. Mówić nic nie mógł, coś mu głos tamowało. Hrabia spojrzał nań ze współczuciem i po chwili mówił dalej:

— Musisz wiedzieć, że Fruzi do szczętu w głowie przewrócili... była taką miłą dziewczynką, a dziś sama nie wie, czem jest i czego chce. Przeszłego roku wyprawił ją ten stary, nie wiem po co, do Lwowa do jakiejś, kat tam jej nazwisko spamięta, konsyliarzowej, swej powinowatej, niby dla dokończenia edukacyi. Nauczyła się tam paplać po francusku, ale Boże odpuść jak... grać trochę na fortepianie, popsuła sobie lekcyami śpiewu swój dawny nieuczony głos... i w dodatku poznała pana Ehrenfelda, adjunkta sądowego.

Iwan siedział, jak na żarzących węglach, oczu z hrabiego nie spuszczał, pragnąc doczekać się końca; hrabia jednak nie spieszył się, mówił dalej powoli, ale z gryzącą ironią:

— Tak, pana Ehrenfelda. A nie myśl sobie, ażeby pan adjunkt był... tak, byle co... Nie, jestto Adolf Edler von Ehrenfeld, brataniec konsyliarza w apelacyi, siostrzeniec jakiejś tam wiedeńskiej ekscelencyi w ministeryum... więc osoba, która zechce reprezentować w naszem sądownictwie żywioł czysto krajowy, *echt*-galicyjski... Na tym-to stołeczku Bazyli pragnie posadzić swą córkę.... A i pan adjunkt nie od tego, zwąchał pismo nosem, dośledził, że pop grosza nazbierał, więc robi czułe miny; teraz postarał się o to, że go do naszego sądu przenieśli i co sobotę do Zahnilcza przyjeżdża — w zaloty.

— Czyż ona za niego pójdzie? — wybuchnął doktór drżącym, nerwowym głosem, trzęsąc się cały. — Czyż ona go zechce?... Ehrenfeld... Adolf Ehrenfeld, przypominam go sobie, to mój kolega, tak, tak, Ehrenfeld, Dolko... ależ panie hrabio, on był, z przeproszeniem, głupi, jak stołowe nogi.

— A czy ja ci przeczę?... Głupi, to głupi, nie twoja rzecz... ale jaki ładny, śliczny, powiadam ci, jaką ma brodę w klin, a grzywkę... aż miło. Gdyby był kamerdynerem, to w Paryżu możnaby nim furorę robić...

Iwan nic już nie odpowiedział, siedział jak struty do końca obiadu.

Hrabia musiał zauważyć, jak przykre wrażenie zrobiła na nim ta kwestya, bo więcej do niej nie powracał.

Po obiedzie doktór wymówił się od czarnej kawy i cygar, poszedł do siebie; tłumaczył się tem, że musi przygotować się do jutrzejszej lekcyi z Waciem.

Gdy wyszedł, hrabia szepnął pod wąsem:

— Oto licho mu nadało, zakochało się chłopczysko w naszej popadiance... nie dadzą mu jej... Zawsze dobrze, żem dostrzegł — myślał dalej — wiem, że z tem żartować nie można, muszę uważać, żeby mi się chłopiec nie zmarnował. Zapalone to jeszcze, ale materyał jest. — I zapalił fajkę, puszczając na pocieszenie ogromny kłąb dymu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

okręgowej we Lwowie, opierają swoją prawną egzystencyę, a dalej z tego powodu, że wspomniany w ustępach 3 i 5 § 70go tejże ustawy obowiązek przedkładania planów naukowych i zmian w tych planach, przed wprowadzeniem zakładu w życie, mieści w sobie także obowiązek przedkładania podręczników, gdyż podręczniki muszą stosować się treścią i układem do planu naukowego. W zakwestyonowanym przez interpelantów reskrypcie krajowej Rady szkolnej zwrócono w interesie samych prywatnych zakładów naukowych uwagę na wynikającą z ustawy z 14 maja 1869 odpowiedzialność wobec władz i następstwa prawne, jakie pociągnęłoby za sobą niezastosowanie się do obowiązujących ustaw.

Długa i ożywiona dyskusya toczyła się wczoraj nad sprawozdaniem komisyi gminnej o pisarzach gminnych (ref. pos. Fruchtman). P. Ludwik hr. Wodzicki zabrał głos w dyskusyi ogólnej i wniósł, ażeby Izba wzięła za przedmiot obrad następującą rezolucyę:

Celem ułatwienia gminom wyboru pisarzy gminnych i zapewnienia gmin o należytej tychże pisarzy kwalifikacyi, poleca się Wydziałowi krajowemu:

1) ażeby w drodze rozporządzenia ustanowił komisye egzaminacyjne, przed któremi kandydaci na pisarzy gminnych mogliby wykazać się ze znajomości ustaw i przepisów, odnoszących się do całego zakresu działania zwierzchności gminnej, oraz znajomości manipulacyi urzędowej i kasowej i postarał się w tym celu o współdziałanie c. k. Namiestnictwa;

2) ażeby w drodze okólnika wezwał Wydziały powiatowe o wpływanie na gminy w tym kierunku, aby kandydatom tak kwalifikowanym przy obsadzeniu posad pisarzy gminnych dawały pierwszeństwo.

Ten wniosek motywując, oświadcza mowca, że jest nieprzyjacielem tych ustaw, co uchwalane, a nie wykonywane bywają. Przynoszą one szkodę społeczeństwu, a takich ustaw na papierze tylko istniejących niestety jest już dosyć. Nie bywają zaś wykonywane, bo są niepraktyczne i nie odpowiadają naszym stosunkom.

Projekt komisyi jest tego rodzaju, że nie może być wykonany. Nie znajdzie się bowiem dostateczna liczba ukwalifikowanych pisarzy, a komisye egzaminacyjne udzielałyby kwalifikacye kandydatom lekko. Ztąd byłyby taki skutek, że pisarze gminni uzyskawszy lekko świadectwo uzdolnienia, byliby bardziej aroganccy, bardziej przez tę powierzchowną wiedzę popsuci i uważaliby się za lepszych od wójtów, na czem powaga wójtów ucierpiałaby.

Samej sprawie pożyteczności nie można odmówić, ale potrzebie zaradzić można inaczej. Należy przygotowywać powoli ludzi. Przymus winien być stanowczo wykluczony. Przez utworzenie przymusu, pisarze z pomocników przemienią się w funkcyonaryuszów. Czyż jest to dopuszczalne, aby tworzyć posady funkcyonaryuszów, a nie określić ich stanowiska, praw i obowiązków? Nie zdaje mi się, aby poprawa projektu mogła doprowadzić do należytego załatwienia sprawy. Utworzeniem komisyi egzaminacyjnych w drodze rozporządzeń, rzecz się przygotuje, a kraj wkrótce się przekona, czy jest materyał na pisarzy, jak jest liczny i jak dobry. Kto się zgłosi i zda egzamin, znajdzie pewnie dobrą posadę, takich będą gminy rozchwytywały. Okólniki nie mają tam skutku, gdzie nie dotyczą tych spraw gminnych, które je bolą, ale w tej sprawie z pewnością skutek osiągną. Z tych powodów uważam za rzecz odpowiednią uchylenie projektu ustawy.

Nie przesądzam, że powyższe wywody na swą przykrą stronę, że odwlekłoby się nawet tej samej treści, co projekt komisyi, powziął Sejm zeszłego roku i że sprawdzi się na Sejm zarzut niekonsekwencyi. Ale po dojrzałej rozwadze każdy uzna, że lepiej na zarzut taki się narazić, niż uchwalić ustawę niewykonalną.

P. Zbyszewski wskazuje na ważność gminy autonomicznej w naszem społeczeństwie, popiera zapatrywania komisyi i doradza przyjęcie jej projektu.

P. Polanowski podnosi znaczenie i zasługi autonomii, która zastała kraj w r. 1867 nieprzygotowanym. Że wszystkich mamy narzekania wójtów, jednak jest wiele gmin, w których ... i tak jak gdy Władysław Badeni zrozumieli stanowisko autonomiczne i świecili przykładem.

Mimo trudności, do których zalicza się także agitacya pokątna przeciwko Radom powiatowym i ich działaniu, że jeszcze w r. b. weszła do Sejmu petycya o ich zniesienie, autonomia wydała już owoce cenne, zwłaszcza dla kraju, który jest pogranicznym i powinien instytucyami swemi wywierać wpływ atrakcyjny na sąsiadów. Rząd odmawiając sankcyę i motywując to argumentami, które w sprawozdaniu komisyi dosadnie znalazły krytykę, nie postąpił sobie w myśl ukochanego monarchy, który zamiast *divide et impera* postawił zasadę *viribus unitis*. Autonomia uczyniła kraj silniejszym i monarchię. I dlatego mowca podziela zapatrywanie autonomiczne komisyi i będzie głosował za projektem komisyi.

P. Wodzicki Ludwik ponownie zabrał głos, wyjaśnia, że chodzi mu o przeciwny ustawie, niemającej nadziei być sankcyonowaną, rezolucya jego jest autonomiczniejszą od projektu komisyi.

P. Okuniewski przemawia za takiem stanowiskiem autonomicznem gmin, aby starosta wcale nie miał prawa mięszać się do ich gospodarki, jak to się dzieje dzisiaj. Rząd nie chce ustawy dlatego, bo się obawia, że starosta nie będzie mógł swoich kandydatów wciskać.

P. Sanguszko zastrzegł się przedewszystkiem przeciwko posądzeniu, jakoby opozycya jego i p. Wodzickiego tkwiła we fakcie odmowy sankcyi, t. j. że dlatego sprzeciwia się projektowi komisyi, że rząd jest mu przeciwny. Na sesyi zeszłej uchwalono ten projekt, który wówczas popierał, nie było czasu zastanowić się nad tym projektem. Teraz jest chwila swobodniejsza do rozpoznania. ... Organ taki nie będzie się kontentował 20 złr. miesięcznie, a wskutek tego będzie garnąć do siebie pół gmin. Rezultat będzie taki, że kilkunastu sprytnych ludzi opanuje każdy powiat.

P. Romanowicz zaznacza, że gdyby projekt komisyi, mający na sobie historyę kilkoletnią i dawniejszą przygotowania, mógł przemówić, toby musiał ... przewodnią pieśń „Łaska pańska na pstrym koniu jeździ". Przez cały czas, gdy się sprawa agitowała w Sejmie od lat kilku, nie było opozycyi, aż dopiero teraz — szczególniejszym zbiegiem okoliczności, gdy rząd odmówił sankcyi uchwalonemu projektowi, powstają rozmaite zarzuty, i tak między innemi, że ustawa będzie niewykonalną, bo w kraju niema dość kandydatów, którzyby zdali lub zdać mogli egzamina. Gdyby podobny skrupuł panował był u nas w r. 1872, gdy uchwalano ustawę szkolną, tobyśmy musieli byli zaniechać wszelkiego uchwalania, bo ustawa ta wymagała 6.000 nauczycieli ukwalifikowanych, a nie było żadnego lub tylko bardzo mało. Mowca utrzymuje, że rezolucya zaproponowana przez p. Wodzickiego dąży do tego, aby się nic nie zrobiło. Nie powinna nas wstrzymywać żadna obawa przed ponowną odmową sankcyi. Spełnijmy obowiązek, skoro ustawę proponowaną uznajemy za potrzebną i korzystną dla poprawy stosunków autonomicznych w kraju.

P. Chamiec oświadczył, że nie jest zwolennikiem przymusów w życiu publicznem, gdzie za przykładem Niemców doprowadzamy ją do tego, że wśród rozmaitych upaństwowień zaprowadzony będzie może nawet przymus chodzenia na spacer, a uchwalenie od tego zależeć będzie od uwzględnienia rekursu. Projekt komisyjny jest podobnym przymusem dla gmin, które będą musiały abdykować ze swej autonomii, i oprócz znoszenia kuratel będą narażone na nowe ciężary, bo ukwalifikowany pisarz będzie się drożył. Oświadcza się więc za rezolucyą p. Wodzickiego.

P. Komisarz rządowy w dłuższem przemówieniu protestuje przeciwko zarzutowi, jakoby rząd chciał ścieśniać autonomię gmin. Chce on tylko ściśle utrzymać w mocy obowiązujące postanowienia co do ingerencyi władzy wykonawczej rządowej. Wydział krajowy nigdy nie wydawał od siebie rozporządzenia, ale tylko instrukcye. Rozporządzenia wykonawcze wychodziły zawsze tylko od Namiestnictwa, choć w porozumieniu z Wydziałem krajowym. W zamierzonem ustanowieniu ukwalifikowanych pisarzy gminnych rząd upatruje całkiem nowych funkcyonaryuszy i musi obstawać przy tem, aby w kwestyach poruczonego zakresu działania miał na nich wpływ bezpośredni. Ustawa projektowana nie może liczyć na sankcyę.

P. Abrahamowicz przemawiał za projektem komisyi. Pisarz gminny ukwalifikowany, czy nie, jest organem, który oddawna istnieje, wcale nie nowym, a skrupuły niektórych przeciwko ustawie wynikają z chęci robienia polityki zamiast załatwienia rzeczy potrzebnych. Za projektowaną ustawą i poprawą stosunków oświadczyło się 38 Rad powiatowych, Wydział krajowy i Sejm. Więc konsekwencya nakazuje głosować za projektem, który odpowiada nadto rzeczywistej potrzebie ludności. Wyborcy z pewnością pochwalą to.

Na wniosek p. Bobczyńskiego zamknięto dyskusyę. Do głosu zapisani przeciw projektowi komisyi pp. Lasocki i Męciński wybrali mowcą jeneralnym tego ostatniego. Zapisani za projektem pp. Teliszewski, Koziebrodzki Wład., Polanowski i Kramarczyk nie przyszli do wyboru jen. mowcy, gdyż tymczasem p. Dzieduszycki Wojciech z powodu znużenia Izby zażądał zamknięcia posiedzenia.

Większością 64 głosów przeciwko 37 uchwalono odroczenie dalszej rozprawy do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. $2^3/_4$. Następne odbywa się w dniu dzisiejszym.

Lwów 8 listopada.

(Z komisyj sejmowych.)

(✕) W komisyi przemysłowej załatwiono dwa wnioski p. Weigla, a mianowicie jeden w sprawie przynaglenia rządu, ażeby co najrychlej zaprowadził w życie wzorowy warsztat kowalski w Sułkowicach. Komisya wnosi, aby Wydział krajowy przyrzekł dać jednorazowo kwotę 5.000 złr. na wypadek, jeśli go rząd wprowadzi w życie jako zakład państwowy. Komisya proponuje wezwanie do rządu, ażeby o ile możności już z początkiem r. 1890 warsztat ten wprowadził w życie. Drugi załatwiony przez tę komisyę wniosek tyczy założenia w szkole ślusarskiej w Świątnikach oddziału dla przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego. Komisya podnosi, że ludność Świątnik jest nader zręczną w robotach ślusarskich, do których od wieków nawykła. Dawniej przemysł ten był bardziej różnorodnym, obecnie od dawna ogranicza on się prawie wyłącznie do wyrobu kłódek i zamków i w tym też kierunku działa istniejąca w Świątnikach szkoła zawodowa ślusarska. Rozszerzenie przeto zakresu produkcyi tamtejszych ślusarzy, wprowadzenie do ich wyrobów większej rozmaitości, przysposobienie do produkcyi innych przedmiotów prócz samych tylko kłódek i zamków, przyczyniłoby się znacznie do tego, żeby byt ekonomiczny świątnickich pracowników podnieść. Szkoła świątnicka, rozszerzona w sposób proponowany, mogłaby przyczynić się znakomicie do rozwoju tej gałęzi narodowego rękodzielnictwa, do czego się najzupełniej nadaje tak ze względu na piękne i wiele obiecujące początki swej działalności, jak i z powodu, że jest umieszczoną wśród ludności, która od wieków tajemnice przemysłu tego przechowała i odznacza się szczególną do niego zręcznością.

Komisya wnosi wezwać rząd, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym i kraj. komisyą dla spraw przemysłowych zaprowadził w zawodowej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego.

Referentem tych spraw jest p. Romanowicz.

W komisyi gospodarstwa krajowego załatwiono petycyę Towarzystwa gospod. we Lwowie w sprawie zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicyi.

Towarzystwo gospodarcze wniosło w tym przedmiocie podanie do ministerstwa handlu, do Sejmu zaś petycyę o poparcie. Komisya podnosi, że wobec ogólnego w kraju nieurodzaju, spowodowanego niebywałą u nas posuchą i całym szeregiem innych klęsk elementarnych, poruszona sprawa zasługuje pod każdym względem na poparcie ze strony reprezentacyi kraju. Przy tegorocznych stosunkach jedynie ziemniaki dają możność spieniężenia tego produktu. Rząd rosyjski wzbronił przed rokiem przywozu ziemniaków z państwa austryackiego pod pozorem zawleczenia chrząszcza „Colorado," a z tego powodu ustał eksport ziemniaków z granicznych powiatów naszego kraju do Królestwa Polskiego. Z drugiej strony wolny od cła import ziemniaków z Rosyi ciągle istnieć będzie, i to tak na Szląsk i Morawę, przez Granicę i Szczakowę.

Komisya (ref. p. St. Stadnicki) wnosi wezwać rząd, ażeby wzbronił jaknajrychlej importu ziemniaków rosyjskich do Austryi; ażeby żądał przy imporcie niemieckich ziemniaków do Austryi na urzędach cłowych w Mysłowicach, Oświęcimiu, Dziedzicach, Bogumiłowie, Jägenrdorfie i Ziegenhals, wykazania się niemieckiemi świadectwami pochodzenia, wreszcie aby nie zezwalał kolejom przez państwo koncesyonowanym ustanawiania, względnie utrzymywania taryf protegujących import zagranicznych produktów do Austryi, a krzywdzących krajowe wyroby i produkty przez wysokie taryfy kolejowe.

Komisya **podatkowa** załatwiła dziś wnioski pp. Teliszewskiego i Abrahamowicza, w których domagali się reformy ustawy o należytościach z r. 1850.

Komisya przyjęła wnioski referenta p. Chamca:

1) „Wzywa się rząd, ażeby w jak najkrótszym przeciągu czasu przedłożył do konstytucyjnego traktowania systematycznie opracowany projekt ustawy o należytościach, mając przytem na względzie uproszczenie postanowień prawnych i ulżenie uboższym klasom ludności, a zwłaszcza właścicielom małych realności.

2) Sejm wyraża przekonanie, że wzgląd na zagrożony mocno dobrobyt właścicieli małych posiadłości wiejskich i miejskich stanowczo wymaga, ażeby nie czekając na nową ustawę o należytościach, wydaną została nowella do już istniejącej, stanowiąca ulgi proponowane przez posłów galicyjskich na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z d. 6 listopada 1888 r.

W chwili, gdy ten list wysyłam, odbywa się posiedzenie „Koła sejmowego." O przebiegu rozpraw nie donoszę, gdyż sprawa na tem posiedzeniu poruszona nie kwalifikuje się do ogłoszenia.

Na jutro rano przed posiedzeniem sejmowem zapowiedziane są posiedzenia komisyj szkolnej i budżetowej.

KRONIKA.

— **Zamknięcie wystawy paryskiej.** Z Paryża telegrafują 7go b. m. do *Voss. Ztg:* Opromieniona czerwoną łuną, bengalskim ogniem oświetlonej wieży Eiffla, zakończyła się wczoraj o godzinie 11 w nocy, jakby w apoteozie, wystawa powszechna. Tłum na polu Marsowem był niesłychany. Od południa cisnęła się publiczność do wszystkich wchodów, a o godzinie 4ej niemożliwym był wszelki ruch w obrębie wystawy. W śród ścisku złamało ręce i nogi kilka kobiet i dzieci. Powozów ani omnibusów nie można było dostać za żadną cenę. Karty wstępu, które kosztowały wczoraj 20 centimów, płacono dziś zrana po 40 centimów, a w końcu zniżono ich cenę na 25 cent., ale dla braku miejsca nie sprzedano ich przeszło dwa miliony. Zaczynają ogłaszać statystyki uwyraźniające niesłychane powodzenie wystawy. Zwiedziło ją do przedwczoraj 25,028,254 płacących osób i pozostanie — co w historyi wystaw jest bezprzykładnem — 8 milionów nadwyżki w rękach administracyi. Paryż odwiedziło podczas trwania wystawy według wykazów policyjnych 5 milionów mieszkańców z prowincyi i $1^1/_2$ miliona cudzoziemców, a między nimi 160,000 Niemców. Kawiarnia w ulicy Kairskiej miała dochodu 400,000 fr., kolej Decauville $1^1/_2$ miliona fr., wieża Eiffla $6^1/_2$ miliona fr. Duval zyskal w trzech restauracyach wystawy na czysto $1^1/_2$ miliona fr. Dziesiątki tysięcy osób zbogaciły się i dlatego to głównie święcono wczorajszą uroczystość z takim zapałem i pozamykano sklepy w mieście.

— **Pomnik bryiantowego księcia.** W r. 1873 umarł dawniejszy książę Brunszwiku Karol, którego z powodu jego zamiłowania w dyamentach zwano brylantowym księciem, uczyniwszy, jak wiadomo, Genewę swoją spadkobierczynią. Pozostawił on jej 22 miliony franków, zastrzegłszy jednak, aby mu postawiono w Weronie mauzoleum w stylu książęcej rodziny Scaligerów. Najznakomitsi artyści dokonywali tej roboty. Monumentalny pomnik z najczystszego marmuru kararyjskiego w kształcie piramidy stanął na piazza degli Alpi, otoczony pełnem gustu ogrodzeniem. — W piramidzie znajdowały się w 3 piętrach artystycznie wykonane biusty cesarzów, królów i książąt z rodziny Gwelfów, do której książę należał. Wszystko to kosztowało około 3 milionów. Gdy spadek przez inne budowy (uniwersytet, biblioteka, muzeum, teatr itd.) został wyczerpany, zaczął się pomnik walić. Już w dwa lata po wzniesieniu go musiały piętra być łańcuchami wzmocnione. Między fugi wpada woda, która w zimie marznie i płyty marmurowe rozluźnia. Musiano z tego powodu zdjąć dwa piętra, a od r. 1884 do 1886 sterczało rusztowanie około „głowy cukru," jak lud piramidę nazywa. Budowniczy Camusot dowiódł już w r. 1883, że monument tym tylko sposobem może być utrzymanym, jeżeli piramida marmurowa innego rodzaju właściwym kamieniem zostanie zastąpioną, a Viollier oświadczył w jesieni, że to dzieło sztuki wkrótce runie, jeżeli projekt Camusota nie zostanie uwzględniony. Zarząd miasta zgłosił się przeto do Rady municypalnej o kredyt 40,000 fr., aby tej zimy rozpocząć odpowiednie roboty.

— **Rewolucya o kiełbasy.** W Bolonii panuje obecnie wielkie wzburzenie, odkryto bowiem, że do fabrykacyi sławnych mortadelle niesumienni masarze używają mięsa z chorych i zdechłych koni i trzody. W dniu 1 bm. aresztowane zostało indywiduum, chcące przemycić wieprza, którego mięso było w zupełnym rozkładzie. Władze rozwinęły z tego powodu wielką czujność i skonfiskowały regestra, korespondencye itd. Prócz firmy Colombini, gdzie przedsięwzięto rewizyą, okazali się bracia Longarini podejrzanymi tego haniebnego postępowania. Okazało się nadto, że podobne nadużycia rzeźników trwają już od lat pięciu. Jest to ciężkim ciosem dla Bolonii, której główny dochód stanowiły kiełbasy. Odkrycie to dało powód do gwałtownych scen, a w dniu 3 bm. zebrało się około 300 osób wyjąc i krzycząc przed sklepem rzeźnika Colombini i rzucając w okna kamienie. Lękając się, aby nie przypuszczono szturmu do lokalu, policya rozegnała zebranie, które się udało następnie do sklepu rzeźnika Forni, który uchodzi za uczciwego człowieka i wznosiło na jego cześć okrzyki. Demonstranci udali się do sklepu Zoppolego, który, zawiadomiony przez policyę, sklep wprzód zamknął, lecz tłum wzburzony zdruzgotał mu szyld. Policya musiała użyć całej siły, aby położyć kres demonstracyom.

Z miasta i kraju.

— **Loterya stowarzyszenia nauczycielek** odbędzie się stanowczo w przyszłą niedzielę d. 17 b. m. w sali hotelu Saskiego o godzinie 3 po południu.

— **Komitet wieczoru Mickiewicza** krząta się pilnie około uświetnienia tej dorocznej uroczystości, urządzanej jak zawsze, staraniem młodzieży akademickiej. Część muzykalna programu zapowiada się interesująco, a to dzięki współudziałowi, obiecanemu przez znanego naszej publiczności skrzypka-solisty p. Hocka i jego znakomitej orkiestry. Artystyczny kierownik p. Wiktor Barabasz pracuje wraz z chórem akademickim nad kilkoma utworami muzycznemi na chór, nieznanemi jeszcze publiczności krakowskiej. Dzieła naszych kompozytorów narodowych: Żeleńskiego i Noskowskiego dodadzą produkcyom muzykalnym wielkiej artystycznej wartości. Sekcya deklamacyjna obiecuje zyskanie siły amatorskiej ale cennej. W miarę postępów prac komitetu będziemy o nich szersze koła publiczności powiadamiać.

— **Wydział powiatowej kasy oszczędności** w Krakowie na posiedzeniu swem dnia 8 b. m. pod przewodnictwem prezesa Alfreda Milieskiego, przy udziale wszystkich członków i w obecności c. k. komisarza rządowego, jakoteż c. k. notaryusza odbytym, wybrał p. Ludwika Sumańczowskiego, właściciela dóbr i właściciela realności w Krakowie, członkiem dyrekcyi tejże kasy. Wybór ten ważny jest na resztę trzechlecia obecnie urzędującej dyrekcyi t. j. do dnia 1 lipca 1891 i nastąpił wskutek rezygnacyi p. Feliksa Dobrzańskiego, który z powodu nabycia dóbr w powiecie limanowskim widział się zmuszonym z tej, przez wiele lat zajmowanej, godności ustąpić.

— **Wieże przy kościele N. Maryi Panny.** Jak wiadomo, toczy się spór między gminą a komitetem parafialnym kościoła N. Maryi Panny o to, na kim ciąży obowiązek restauracyi wież, czy na gminie, czy na komitecie. Sprawa poddaną została pod orzeczenie Namiestnictwa. Obecnie Magistrat w dzienniku ustaw b. wolnego m. Krakowa wyszukał orzeczenie rządzącego senatu wolnego m. Krakowa z 1 grudnia 1843, wedle którego reparacya wieży, jako części całości kościoła i znajdującej się w jego fizycznem i prawnem posiadaniu, w myśl § 1 ust. sejm. z d. 13 września 1833 winna być ciężarem parafian, o ileby stałe fundusze na opędzenie kosztów restauracyi nie wystarczyły. Wówczas rozpisano składki publiczne na restauracyę wieży, a Rzeczpospolita przyczyniła się na ten cel ofiarą 20.000 złp.

— **Międzynarodowy tor wyścigowy** w Krakowie. W sprawie zaprowadzenia międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, wniesioną została do Rady miejskiej petycya, czyby Rada miasta nie była skłonną zezwolić, utworzyć się mającemu w Galicyi konsorcyum wyścigowemu, na urządzenie toru wyścigowego na Błoniach, a mianowicie na części po lewej stronie Rudawy, za parkiem Dra Jordana położonej — tymczasowo na przeciąg lat pięciu. Podpisani na petycyi oświadczają, że miasto Kraków, położone bardzo korzystnie pod względem geograficznym dla tego celu, może się spodziewać, że wyścigi tutaj urządzane będą miały zapewnione powodzenie — i wpłyną niewątpliwie tak na ożywienie ruchu w mieście, jak i podniesienie się jarmarków na konie. Petycyę podpisali: Rudolf hr. Kinsky, prezes wiedeńskiego Jockey-klubu, pułkownik Polko, Jan i Edward Reszkowie, A. Wodzicki, Eustachy Sanguszko, Karol Scipio, August Potocki, Stefan Zamoyski, Zdzisław Tarnowski, Zygmunt Pusłowski, Stanisław Homolacz, Albert Cetner, Adolf Brunicki, Andrzej Potocki, Włodzimierz Skórzewski, Jan Stadnicki, Aureliusz Serda, Dietl, Stanisław Żaba, August Breza i Andrzej Lubomirski.

— **Dla pogorzelców Swiątnik** zarządzonem zostało przez prezydenta Dra Szlachtowskiego, począwszy od poniedziałku, w godzinach rannych od 10 do 1 z południa, zbieranie odzieży i innych datków, jakieby na ten cel ofiarowane były. Zbieraniem ofiar zajmie się zaczelnik straży pożarnej p. Eminowicz, który z wozami czerwonego krzyża będzie objeżdżał ulice miasta w następującym porządku: w poniedziałek Śródmieście; we wtorek Zwierzyniec i Piasek; we środę Kleparz i Wesołą, we czwartek zaś Stradom i Kazimierz. — Wątpić nie można, że dla pogorzelców odzież hojnie składaną będzie, odzież w domu zupełnie nieużyteczna, a nieszczęśliwym tak potrzebna. — O przejeździe wozów będzie zapowiadało silne dzwonienie.

— **Koncert**, urządzony we środę dnia 6 listopada b. r. w sali kasyna powszechnego, przyniósł dochodu brutto 184 złr. Po strąceniu wydatków w kwocie 50 złr. 50 ct. — pozostaje nadwyżka 133 złr. 50 ct. Z tego posłałem 100 złr. X. proboszczowi w Świątnikach, jako prezesowi komitetu ratunkowego, a resztę, t. j. 33 złr. 50 ct. p. Dyrektorowi tamtejszej szkoły ślusarskiej na zakupno narzędzi. Znaczniejsze naddatki złożyli pp.: Józef Durzyk 5 złr., M. M. 4 złr., Bakanowski 4 złr., Ilnicki 2 złr. Kasyno powszechne udzieliło bezpłatnie swej sali wraz z urządzeniem; straż ogniowa zrzekła się przypadającego jej honoraryum za wartę pożarną, a wyborna muzyka, drukarnia związkowa i biuro ogłoszeń zniżyły swe zwykłe taksy.

Uważam za swój obowiązek wyrazić w imieniu Świątniczan wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do uzyskania znacznego stosunkowo dochodu — jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Maryan Fontana.

— **Z Regulic.** Wydatność dzienna zdrojów głównych ważyła się w październiku r. b. między 7542 (w d. 6 t. m.), a 7975 (w d. 31 t. m.) i wynosiła średnio 7725 metrów sześciennych przy opadzie atmosferycznym 72·4 milimetrów.

— **Mianowania w armii.** W galicyjskich pułkach jezdnych mianowani: rotmistrzami I klasy, rotmistrze II klasy: Franciszek Kohsz (u. 7), Leopold Voitl (u. 8), Franciszek Görtz (d. 11), Adolf Graff (u. 13), Karol Haul Kirchtreu (u. 3), Jerzy Kurbos (u. 3), Wiktor Mayer (u. 1), Ludwik Vetter (u. 11);

rotmistrzami II klasy, porucznicy: Herman hr. Oberländer (u. 6), Korneliusz hr. Walisch (d. 11), Antoni z Ziemblic Bogusz (u. 11), Karol Löffler (u. 13), Kaziemierz Łączyński (u. 13), Artur Heidmann (u. 3), Wilhelm Pionitzka (u. 6), Ignacy Korda (d. 11), Rudolf Krauszler (u. 2), Władysław Neusser (u. 3), Franciszek Brückner (u. 8), Marcin Joffe (d. 12);

porucznikami podporucznicy: Franciszek Ortl i Wilhelm Höpker (u. 4), Teobald Rutkowski (u. 8), Jan hr. Zborowski (u. 4), Ernest Krautwald Annau (u. 13), Franciszek br. Kübeck (u. 2), Antoni Stamm (d. 10), Jan Lischka (u. 13), Karol Bar. Vogelsang (u. 2), Karal Nagy Galantha (u. 6), Maksymilian br. Baillon (u. 13);

podporucznikami, kadeci (zastępcy oficerscy); Rudolf Ratzka (u. 8), Stanisław Bzowski (u. 1), Adolf Latzel (u. 3), Józef Philip (u. 7). Adolf Wurdinger (d. 10), Ernest Pospisil (d. 11), Wiktor Weingraber (d. 11), Benjamin hr. Romer (u. 2), Maksymilian Cisar (d. 11), Wiktor d'Hopp (u. 2), Piotr Miłaszewski (u. 4), Franciszek hr. Reisky Dabnitz (u. 7).

W galic. odziałach artyleryi mianowani: kapitanami I. klasy, kapitanowie II klasy, Józef Schöndruck i Jan Maschek Passler (p. k. 11);

kapitanami II klasy, porucznicy: Jan Starcevic (b. w. 8), Fryderyk Janko (p. k. 1.), Edward Steffan (p. k. 10), Jan Landa (p. k. 1);

porucznikami, podporucznicy: Jan Mraz (b. w. 6), Wojciech de Giorgi (p. k. 1), Jerzy Molin (b w. 8), Wilhelm Jäkel (b. w. 6), Karol Friml (b. w. 8);

podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Józef Hampel (p. k. 1), Wincenty Martys (c. b. 21), Emil Göstl (b. w. 8), Teodor Just (p. k. 11), Rudolf Wotruba (b. w. 8), Józef Spellak (b. w. 6), Rudolf Hebling (p. k. 1), Marycy Mausch (b. w. 6).

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Rychwałd, w powiecie żywieckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ks. Leonowa Sapieżyna**, jak donosi *Gazeta Lwowska*, niebezpiecznie zachorowała. Wczoraj został wezwany do Krasiczyna Dr Ziembicki. Dostojna księżna już od kilku tygodni była niezdrową; obecnie stan jej znacznie się pogorszył.

Nekrologia.

Jakób Stanowski, b. profesor szkoły rolniczej w Żabikowie aż do jej zamknięcia, następnie przez jakiś czas w Czernichowie, zakończył życie w d. 3 b. m. w Poznaniu. Zmarły, ceniony powszechnie z zacności charakteru, znanym był z szerokiej wiedzy fachowej i w całej Polsce jako znakomitość w zawodzie weterynaryi, z którego to powodu nieraz dalsze po kraju odbywał podróże.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 10go: *Otello*, tragedya w 5 aktach, Szekspira, z udziałem pp. Żelazowskich.

We wtorek 12go: Po raz drugi: *Miłość wszystko może*, komedya w 4 aktach, Fr. Schoenthana, tłum. M. Sachorowski.

We czwartek 14go: (Wznowienie:) *Pan Damazy*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego, z udziałem pp. Żelazowskich i Ruszkowskiego.

W sobotę 16go: *Oj kobiety, kobiety!* komedya w 3 aktach, F. Dumanoir, z udziałem pań: Hoffmanowej, Sułkowskiej; pp. Lubicza, Ruszkowskiego, Rygiera, Konopki.

— Dnia 8go listopada pochmurno, dżdżysto; term. od 6·2 doszedł do 10·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 9go stan jego był 741·4 millim., term. 6·3 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 10go listopada: Opieki N. P. Maryi, ś. Andrzeja; w poniedziałek 11go: ś. Marcina b. w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczorajsze przedstawienie na korzyść pogorzelców wsi Świątnik zgromadziło do teatru bardzo liczną i doborową publiczność. Odegrano trzy jednoaktowe komedye: *Dwie blizny, Akrobatę* i *Wujaszka Alfonsa*.

Dyrektor teatru p. Glikson ofiarował bezpłatnie salę, a artyści swoją pracę. Nic też dziwnego, iż wszyscy, z p. Hoffmannową na czele, byli gorąco i serdecznie oklaskiwani, zwłaszcza że i dobre wykonanie ról zasługiwało także na uznanie.

Jutro w niedzielę zawsze ściągający liczną publiczność do teatru Szekspirowski *Otello*, w którym popisywać się będą oboje pp. Żelazowscy. We wtorek powtórzenie komedyi: *Miłość wszystko może*. We czwartek wznowioną będzie jedna z najlepszych polskich komedyj, uwieńczona pierwszą nagrodą na krakowskim konkursie w r. 1877, p. t. *Pan Damazy*, Józefa Blizińskiego, ze zmienioną obsadą niektórych ról. Na sobotę zapowiada repertuar nowość: *Oj kobiety, kobiety!* w której wystąpią panie: Hoffmanowa, Sułkowska; pp. Lubicz, Rygier, Ruszkowski, Konopka, Stępowski i inni.

Dzieła Bohdana Zaleskiego. Donosiliśmy już, że synowie śp. Bohdana Zaleskiego, czyniąc zadość woli ojca, a zarazem niewątpliwie życzeniom całej oświeconej publiczności polskiej, zamierzają ogłosić drukiem niewydane nigdy dotąd dzieła zmarłego poety, między któremi, oprócz drobnych wierszy w znacznej ilości, znajdują się trzy poemata, z których „Potrzeba Zbaraska" jest niewątpliwie najpiękniejszem Zaleskiego poematem. Przypominamy, że na dzieła (dwa tomy) ogłoszoną jest prenumerata w kwocie 4 złr., z przesyłką pocztową 4 złr. 40 ct. i że prenumeratę przyjmuje księgarnia J. K. Żupańskiego w Krakowie, oraz Administracya pism: *Czasu, Przeglądu Polskiego, Gazety Lwowskiej, Przeglądu* (Lwów, ul. Sykstuska 45), *Kuryera Poznańskiego, Dziennika Poznańskiego,* oraz *Nowej Biblioteki Uniwersalnej*. Wydawnictwem zajmuje się komitet, złożony z pp. Konstantego Przezdzieckiego, Maurycego Straszewskiego i Stanisława Tarnowskiego. — Zdaje się, że zbytecznem byłoby zachęcać publiczność polską do nadsyłania prenumeraty tak niskiej i dlatego przystępnej. — Samo imię Bohdana starczy za wszelką zaletę, a ktokolwiek poznał raz dźwięk jego poezyj, temu pozostaną one nazawsze w duszy i ten z dziełami piewcy ukraińskiego już się nigdy nie rozstanie. Śmiało można powiedzieć, że poezye Bohdana w każdym domu znaleźć się powinny, i wątpić nie można, że się znajdą.

Nowele ś. p. Waleryi Soleckiej (Błotnickiej) znajdują się pod prasą. Wyjdą one w dwu tomach. Pierwszy z nich obejmie nowele: „On i ona," „Jej dziecko," „Kraseńka," „Różowy pokój," „Amor," „Horodyszcze" i „Pierwsze zamówienie."

Powieść tej przedwcześnie zgasłej autorki p. t. „Henryk Szczerba," odznaczona na ostatnim konkursie *Kuryera warszawskiego*, która od niedawna znajduje się w obiegu księgarskim, znalazła tak w krytyce naszej jak i warszawskiej najpochlebniejszą ocenę.

Przewodnik higieniczny, organ Towarzystwa opieki zdrowia, zamieszcza w ostatnim swym zeszycie następujscy artykuł p. W. J. p. t.: „Czy wody mineralne rodzime mogą być zastąpione sztucznemi?"

Wobec coraz większego rozpowszechniania się wód mineralnych sztucznych w zastępstwie rodzimych, spotykamy się także częściej z pytaniami osób prywatnych — czy istotnie wody mineralne sztuczne mogą zastąpić naturalne? Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy objaśnić najsamprzód, że wody mineralne sztuczne dzielą się na wody mineralne naśladowane i wody lekarskie gazowe. Pod pierwszemi, jak już nazwa wskazuje, rozumieją się wody, w których składniki mineralne znajdują się dokładnie w takich samych ilościach, jak we wodach rodzimych. Wody lekarskie zaś zawierają tylko takie składniki,

które we wodzie użyty przeciw odpowiedniej chorobie są koniecznie potrzebne. Wody te lekarskie, mające dowolne, lecz oczywiście według lekarskich przepisów zestawione składniki chemiczne w rozpuszczeniu, mają ważne lecznicze znaczenie. Nietylko bowiem, że te składniki o jakich mowa, mogą się w nich znajdować w możliwie wielkich a potrzebnych dawkach, przez co przewyższają podobne im wody mineralne naturalne w swych skutkach, lecz także składniki balastowe, jakie w odpowiednich wodach naturalnych się znajdują, mogą w nich być opuszczone. Działanie ich zatem skuteczniejsze bez obciążenia żołądka. Wody lekarskie gazowe mogą być i takie, jakich podobnych im w przyrodzie niema, np. woda salicylowa, kreozotowa, kwaśna, litowa, z pirofosforanem żelaza i t. p. Oczywistą jest rzeczą, że wody te, czy to lekarskie, czy naśladowane, mimowolnie o tyle mają wartość i skuteczne działanie, o ile sumiennem jest sporządzanie tychże. Przy sumiennem sporządzaniu także i wody mineralne naśladowane mogą mieć ważne w lecznictwie zastosowanie. Bo gdybyśmy nawet koniecznie chcieli twierdzić, że nie są one w stanie zastąpić wody pitej wprost u źródła, to w każdym razie zastąpią wody mineralne przechowywane we flaszkach. Większa ilość kwasu węglowego przy wodach sztucznych bez porównania dłużej i lepiej utrzymuje składniki mineralne w rozpuszczeniu, niż to ma miejsce przy wodach naturalnych we flaszkach, w których często widzimy męty i osady, a przyczyną tego niemożliwe prawie usunięcie powietrza z flaszki przy napełnianiu takowych wodą naturalną. Woda naturalna staje się dlatego z czasem inną, jak była w źródle. Jak widzimy z tego krótkiego objaśnienia, używanie wód sztucznych mineralnych nietylko jest możliwe, ale we wielu razach nawet bardzo wskazane. W Królestwie Kongresowem, a zwłaszcza w Warszawie zyskały też sztuczne wody mineralne ogromne rozpowszechnienie. U nas w Krakowie i we Lwowie istnieją również fabryki tychże wód. Krakowska szczególnie pod firmą K. Rząca i Chmurski zyskała sobie przez bardzo sumienne wyroby powszechne uznanie, a w ostatnich czasach poddawszy się kontroli Towarzystwa lekarskiego krakowskiego wzbudziła ogólne zaufanie i cieszy się wielkim zbytem swych wód.

Literatura o Ziemi św. coraz nowemi wzbogaca się dziełami. Pierwszeństwa palmę trzyma zawsze Francya. Od Chateaubrianda aż do naszych dni wyszło mnóstwo dzieł traktujących o Ziemi św. M. V. Guerin w swoich 9 tomach dał nieoceniony najdokładniejszy obraz o Palestynie pod względem geograficznym, historycznym i archeologicznym od roku 1868—1880. Nadto wydał w r. 1884 w dwóch tomach dzieło illustrowane (mieści przeszło 300 pysznie wykonanych illustracyj) p. t.: *La Terre sainte, son histoire, ses souvenirs, ses sites, ses monuments.* Obok Guérina stają dzieła Fr. Saulcy. Kto chce poznać dokładnie Ziemię św., nie może się obejść bez wspomnianych autorów, zwłaszcza, że ich dzieła są źródłowo opracowane. Obecnie p. Sodar de Vaulx napisała sporą książkę p. t.: *Les splendeurs de la Terre sainte, Paris 1889.* Z przyjemnością można czytać tę książkę. O Emmaus ewangelicznem, które od kilku lat przez wielu autorów było zaczepianem, napisali dwaj zakonnicy obserwanci uczone rozprawy; Jeden z nich O. Remigi Buselli napisał dzieło w 4 częściach w Medyolanie drukowane, a drugi O. Teofil Domenichelli podobną pracę ogłosił drukiem w Livorno. Dzieła tych ojców zasługują na uwagę niektórych kapłanów, ale i świeckich uczonych mężów. Wypada także wspomnieć, że w Wiedniu pod dyrekcyą komisarza jeneralnego Ziemi św. O. Angeli wyszły dwa zeszyty illustrowane p. t.: *Die Mission im hl. Lande.* Illustracye i artykuły są dobrowe. Prenumerata roczna nie przechodzi 2 złr. O. Angeli był w Ziemi św. sześć lat, to też jest poręka, że pismo to wytrzyma konkurencyę z innemi tego rodzaju publikacyami włoskiemi i francuskiemi.

Dział ekonomiczny.

Wobec niskich tegorocznych cen prawie wszystkich ziemiopłodów, notatka *Ziemianina* o prawdopodobnem podniesieniu się ceny kartofli nie będzie zapewne niemiłą naszym rolnikom.

Pismo to fachowe, zejmujące się sprawami rolników, donosi, że zły urodzaj kartofli w północnej Ameryce i gnicie ich w kopcach w Niemczech, powinny wywołać wywóz do Niemiec i za Ocean, a przeto podwyższyć cenę kartofli. Radzi będziemy, jeżeli się sprawdzi ta przepowiednia; mamy jednak pewne wątpliwości na tym punkcie, bo nie możemy tego pojąć, jak towar w stosunku do swej wagi i objętości tak tani, jak kartofle, potrafi znieść koszta odległego transportu. Nam się widzi, że skorzystają z nieurodzaju w Niemczech chyba tylko najbliższe im kraje, ale Galicya zapewne nie weźmie udziału w wywozie kartofli.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie obsadzenia biskupstw katolickich w Królestwie polskiem i Rosyi otrzymało warszawskie *Słowo* telegram z Petersburga tej treści, że podana przez *Kraj* lista kandydatów na stolice biskupie rzymsko-katolickie nie posiada jeszcze stanowczego charakteru. Lista ta nie została jeszcze przedstawioną do carskiego zatwierdzenia, gdyż w petersburgskim departamencie obcych wyznań nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi co do obsadzenia stolicy mohylewskiej.

Przypominamy, że gdy nas doszła ta sama wiadomość z listą mniemanych kandydatów wprost z Petersburga, zanim ją ogłosił *Kraj*, umieściliśmy ją z obowiązku dziennikarskiego, wszelako z wyrazami zastrzeżeń i wątpliwości, do których mieliśmy ważne podstawy.

Z Poznania donoszą:

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prowincyonalnego wybrani zostali do wydziału prowincyonalnego pp.:

1) bar. Willamowitz-Möllendorf, 2) hr. Kwilecki z Kobelnik, 3) Klitzing z Dziembowa, 4) bar. Chłapowski z Szołdr, 5) Stablewski z Zalesia, 6) Dziembowski z Międzyrzecza, 7) Adolf Kantorowicz z Poznania, 8) Henryk Dietz z Bydgoszczy, 9) Józef Münizberg z Lednogóry.

Na zastępców tychże pp.: 1) Falkenthal z Słupowa, 2) Żółtowski z Nekli, 3) bar. Massenbach z Białokosz, 4) Kościelski z Smiłowa, 5) Dr Julian Chełmicki z Żydowa, 6) August Manthey Schwanet z Hauland, 7) Gustaw Maetze z Bojanowa, 8) Edward Duhme z Wągrówca, 9) Dr Jakób Cieślewicz ze Strzelna.

Peszt 8 listopada. Hr. Herbert Bismarck, który w ostatniej chwili nie przyjął gościnności u niemieckiego konsula jeneralnego i zamieszkał w „Hotel Hungaria,“ był w południe na śniadaniu u konsula barona Plessen. O godz. 7 wieczór odbędzie się obiad, na który, oprócz gości niemieckich, zaproszeni zostali także ministrowie i komendant korpusu hr. Pejacewicz.

Hr. Bismarck zabawi tu kilka dni i będzie się widział z hr. Kalnokym, który tu jutro przybywa.

Według dotychczasowych dyspozycyi udaje się Cesarz 12 bm. z Peszt do Insbruku, gdzie nastąpi spotkanie z cesarzem Wilhelmem. Możliwem jest, iż także hr. Bismarck przyłączy się do świty cesarza niemieckiego w Insbruku.

Rzym 8 listopada. Podług wiadomości z Chartumu posuwa się znów Mahdi ku granicom Abisynii. Przednie straże wojsk jego stanęły już nad jeziorem Tsana.

Do wiadomości *Koeln. Ztg.*, że Papież, chociaż pragnie, aby zabiegi kongresu zbierającego się w celu zwalczania handlu niewolnikami osiągnęły pożądany skutek, wymówił się jednak od wysłania na kongres swego delegowanego, dodaje *Moniteur de Rome*, że przyczyny decyzyi Ojca św. szukać należy w tem, iż Włochy biorą udział w kongresie.

Londyn 8 listopada. Według doniesienia biura Reutera z Zanzibaru, wywieszono flagę niemiecką w Fort Durnford na wybrzeżu Somali na północ od Witu.

Petersburg 8 listopada. (Tel. Aj. półn.) — *Nowoje Wrem.* donosi, że ajentem rosyjskim ministeryum finansów w Paryżu został mianowany Artur Rafałowicz, piszący w zakresie ekonomii politycznej i finansów, syn bankiera paryskiego, posiadającego także kantor w Odessie.

Ministeryum spraw wewnętrznych łącznie z ministeryum finansów wypracowywują nowe przepisy, mające na celu obostrzenie wizowania paszportów żydów zagranicznych, przybywających do Rosyi. Wymaganem będzie, aby przy wizowaniu wymieniany był także i cel podróży. Od nowych obostrzeń zwolnieni będą tylko przedstawiciele wybitnych firm handlowych i znaczniejsi przemysłowcy. Przepisy te mają na celu zabezpieczenie się od napływu żydów, niemających żadnego fachu. Odpowiednie w tej kwestyi rozporządzenia wydane zostaną zagranicznym konsulatom rosyjskim i komorom celnym.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 9 listopada. (Ze Sejmu). Początek o godzinie $11\frac{1}{2}$.

Posłowie Władysław Koziebrodzki, Stanisław Stadnicki i Rey, oraz towarzysze wnieśli do komisarza rządowego interpelacyę w sprawie orzeczenia Rady szkolnej krajowej, iż książki p. t.: „Dzieje narodu polskiego“ i „Mała historya Polski z obrazkami“ Józefa Chociszewskiego, tudzież „Mała geografia i historya Polski“ Stanisława Myszkowskiego, nie nadają się na podręczniki przy wykładzie szkolnym i nie mogą być wcielone do bibliotek szkolnych, ani rozdawane na premie. Interpelanci zapytują rząd, z jakiego powodu dziełka te zostały zakazane, oraz czy i jakie Rada szkolna krajowa poczyniła lub poczynić zamierza kroki, celem wypełnienia ztąd powstałego braku w bibliotekach szkół ludowych.

Komisarz rządowy radca Łoziński odpowiadając na interpelacyę Jaworskiego w sprawie obsadzenia nowo-kreowanych posad sędziowskich, oświadcza, iż obsadzenie tych posad, o ile takowe w roku 1890 ma nastąpić, dokonane zostanie w marcu 1890 r. na podstawie Cesarskiego rozporządzenia.

Następnie odpowiedział komisarz rządowy na interpelacyę Herasymowicza, iż tylko przez omyłkę zaliczono szkołę w Czernicy do szkół z językiem wykładowym ruskim. Zarzuty, poczynione inspektorowi Nowakowskiemu, są niesłuszne.

Wskutek sprawozdania Wydziału krajowego, uchwalił Sejm w 2 i 3 czytaniu ustawę zezwalającą w latach 1890 do 1892 gminie miasta Biecza na pobór opłat od 100 litrów piwa po 1 złr. 50 ct., a od 4 litrów napojów spirytusowych po 66 centów.

Jaworski stawia naglący wniosek tej treści: Sejm wyznacza Franciszkowi Smolce z funduszu krajowego dożywotnią dotacyę w kwocie 4.000 złr. Wnioskodawca oświadcza, iż wniosku tego nie potrzebuje motywować, bo motywa wniosku są już zawarte we wczorajszem przebiegu posiedzenia.

Hausner domaga się uchwalenia najdalej idącej nagłości, a mianowicie odesłania wniosku do komisyi budżetowej i przerwania posiedzenia, aby komisya zaraz zdała sprawę.

Marszałek przerywa posiedzenie na 10 minut, poczem **Hausner** w imieniu komisyi budżetowej wnosi, aby pomienioną dotacyę przyznać Smolce od dnia, w którym przestanie urzędować w Wydziale krajowym.

Romańczuk oświadcza, iż jego towarzysze polityczni głosować będą za wnioskiem z zastrzeżeniem, iż czynią to tylko ze względu na zasługi Smolki, nie chcą jednak, aby uchwała ta stanowiła precedens na przyszłość.

Następnie uchwalono jednomyślnie dotacyę Smolce.

Pogorzelcom gminy Ścianka udzielono zapomogi w sumie 150 złr., a pogorzelcom Demnia 100 złr.

Z kolei przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o pisarzach gminnych.

Pierwszy zabrał głos Namiestnik hr. **Badeni** i oświadczył, iż z wczorajszego przebiegu dyskusyi miał przekonanie, że to walka gorąca między gorącymi obrońcami autonomii a rządem, który autonomię atakuje. Jeden mówca apelował do Namiestnika i ministra Zaleskiego, aby bronili autonomii. Rząd nie zasłużył sobie na podejrzenie, jakoby dążył do rozszerzenia swego zakresu kosztem autonomii. Obecnie panowie wierzyć mym słowom. Odpowiadam za nie przed krajem i mem sumieniem. Chcecie powiększyć ingerencyę na gminy, to rząd nie ma nic przeciw temu, ale musi domagać się równomiernej ingerencyi dla siebie. Mówca oświadcza, iż celem jego przemówienia było zaznaczyć stanowisko rządu i odeprzeć zarzuty, których usłyszeć się nie spodziewał.

Z powodu przemówienia Namiestnika została znowu otwartą dyskusya ogólna.

Zapisani są do głosu: Lasocki, Męciński, Teliszewski, Polanowski, Władysław Koziebrodzki, Kramarczyk, Rey, Madeyski i Romanowicz.

Lasocki oświadcza się przeciw ustawie. Pobudką tego jest miłość autonomii. Ustawa bowiem jest nieautonomiczna.

Teliszewski przemawia za ustawą. Idzie on drogą utylitarną. Chce pisarza, któryby odpowiadał wymogom gromady. Niech ksiądz będzie nawet wielki, byleby uczynić zadość faktycznej potrzebie.

Męciński oświadcza, iż głosować będzie za rezolucyą Wodzickiego, gdyż ta prędzej i praktyczniej prowadzi do celu. Jeśli rezolucya upadnie, weźmie on udział w dyskusyi nad ustawą. On i jego towarzysze nie rzucają interdyktu na ustawę, tylko oświadczają się za tem, co jest lepsze.

Władysław Koziebrodzki przemawia za ustawą. Mowca dziwi się, że rząd nie domaga się więcej, a z relacyi starostów wszystkich wynika, iż stosunki wymagają tej ustawy. Mowca ma nadzieję, że rząd nie odstąpi od swego dotychczasowego stanowiska.

Na tem zamknięto ogólną dyskusyę, a jeneralnymi mowcami wybrano **Madeyskiego** przeciw ustawie, a **Romanowicza** za ustawą.

Lwów 9 listopada. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwaliło Koło polskie sejmowe, na wniosek posła Męcińskiego, wynurzyć drogą telegraficzną współczucie rodzinie śp. Tytusa Chałubińskiego z powodu śmierci tegoż.

Wiedeń 9 listopada. W tutejszych kompetentnych sferach panuje zupełne i prawdziwe zadowolenie z narad we Friedrichsruhe, oraz z całego położenia i obrotu rzeczy.

Wiedeń 9 listopada. Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy, iż w ostatnim czasie silne zastępy kawaleryi wysunięto ku granicy zachodniej i rozlokowano je w ten sposób, że oddziały, stojące załogą wzdłuż austryackiej granicy, zostały znacznie wzmocnione.

Buda-Peszt 9 listop. Tisza, Fejervary, Andrassy, Szilagyi i Pejacewicz przyjmowali wczoraj wizyty hr. Bismarcka, który nie miał audyencyi u cesarza. Dyspozycye zostały podobno zmienione, skutkiem czego Bismarck wraca wprost do Berlina na Wiedeń, gdzie będzie konferował z hr. Kalnokym.

Zjazd cesarzów w Innsbrucku odbędzie się 14 bm.

Londyn 9 listopada. *Daily News* donoszą, iż car zaproponował, aby kwestyę bałkańską rozstrzygnął wyrok sądu rozjemczego. Sędziami mają być Papież i król duński.

Rzym 9 listopada. W tutejszych kołach dworskich uważają za rzecz bardzo prawdopodobną, iż król Humbert i ks. Neapolu po wycieczce myśliwskiej cesarza Wilhelma w dolinę Aosty, pożegnają się jeszcze osobiście z cesarzową Wiktoryą Augustą. Królewska rodzina wyjedzie 21 b. m. z Monzy i zgromadzi się w komplecie w Rzymie przy otwarciu nowej sesyi parlamentarnej.

Belgrad 9 listopada. Jutro wieczór oczekują tu przybycia króla Milana.

Rząd serbski zamierza utworzyć konsulat w Prizrend, a natomiast zniesie jeneralny konsulat w Salonice, gdzie urzędować będzie tylko zwyczajny konsul handlowy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza, iż odznaczony tytułem i charakterem radcy dworu, nadradca skarbu Dr Karol Kunz, zamianowany został przez Cesarza radcą dworu i prokuratorem skarbu we Lwowie.

Salzburg 9 listopada. Wobec nieprzychylnego oświadczenia ze strony ministerstwa, polecił sejm Wydziałowi krajowemu, aby tenże w pomyślniejszej chwili wniósł projekt do ustawy o przywróceniu konsensu małżeńskiego.

Buda-Peszt 9 listopada. Hr. Herbert Bismarck złożył wczoraj po południu wizytę prezydentowi ministrów, u którego zabawił pół godziny, a następnie odwiedził ministra Fejervary'ego, hr. Juliusza Andrassy'ego i komendanta korpusu Pejacevicza.

Buda-Peszt 9 listopada. Hr. Bismarck odjechał dzisiaj o godzinie 6ej rano z niemieckim konsulem jeneralnym do Wiednia.

Buda-Peszt 9 listopada. Dzienniki wieczorne ogłaszają komunikat, w którym wobec enuncyacyj rozmaitych dzienników, dotyczących kwestyi waluty, zawarte jest oświadczenie, iż wiadomości te nie pochodzą ani z urzędowych, ani z półurzędowych źródeł. Urzędy owe światło finansowego ministerstwa [illegible] wyobraźni ludzi prywatnych.

Buda-Peszt 9 listopada. Na stacyi Buda kolei południowej skradziono z kasy podczas nieobecności kasyera 20.000 złr.

Berlin 9go listopada. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyły się obrady nad ustawą bankową. Kilku mówców przemawiało w tej sprawie, częścią przeciw upaństwowieniu banku państwowego, a następnie zabrał głos prezes rzeczonego banku i usilnie ostrzegał przed upaństwowieniem. W końcu przekazano ustawę bankową komisyi, składającej się z 14 członków.

Berlin 9 listopada. Komisya budżetowa zezwoliła na utworzenie nowych posad w ministerstwie spraw zagranicznych, nie stojących w związku ze sprawami kolonialnemi, tudzież na utworzenie posad dla nowego wydziału kolonialnego. Hr. Berchem oświadczył, iż nowy wydział nie będzie samoistnem ministerstwem kolonialnem; odpowiedzialność pozostanie przy ministerstwie spraw zagranicznych.

Monachium 9go listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęty został 81 głosami przeciw 78 wniosek centrum dotyczący *placetum regium* i staro-katolików.

Paryż 9 listopada. Minister marynarki podał się podobno do dymisyi, z powodu konfliktu z podsekretarzem kolonii Etienne. Zapewniają, iż po skończonej weryfikacyi wyborów gabinet zamierza podać się do dymisyi.

Paryż 9 listopada. Bulanżyści przygotowują na przyszły wtorek, w którym to dniu ma nastąpić otwarcie Izby deputowanych, wielką manifestacyę na placu Zgody. Pięciu deleguowanych od komitetu z Montmartre zażąda wstępu do pałacu Bourbonów celem doręczenia protestu przeciw proklamacyi deputowanego Joffrin'a.

Zaprzeczają wiadomości o dymisyi ministra marynarki.

Medyolan 9go listopada. Cesarz niemiecki przybędzie tutaj d. 12 b. m. i uda się do Monzy, zkąd dnia 14 listopada pojedzie do Werony, gdzie nastąpi spotkanie z cesarzową; następnie cesarstwo udadzą się przez Brenner w dalszą podróż.

Rzym 9 listopada. Dzienniki klerykalne zaprzeczają wiadomości, iż Papież onegdaj był niezdrów.

Rzym 9 listopada. Król podpisał dekret, odwołujący jenerała Baldissera i mianujący naczelnym komendantem wojsk afrykańskich jenerała Orezo.

Rzym 9 listopada. Na mocy dekretu królewskiego następca tronu zamianowany został podpułkownikiem piątego pułku piechoty.

Rzym 9 listopada. Ajencya Stefaniego uważa wiadomość o projekcie przedłożenia kwestyi bułgarskiej wyrokowi rozjemczemu Papieża i króla duńskiego za bezwarunkowo zmyśloną.

Turyn 9 listopada. Arcyksiążę Rainer z małżonką przybyli tutaj z Monzy i powitani zostali na dworcu kolejowym przez księcia i księżnę Aosta.

Belgrad 9 listopada. Król Milan przybędzie tutaj w niedzielę wieczorem.

Skupczyna przyjęła ustawę o zrównaniu roku budżetowego z rokiem kalendarzowym. Nowa ustawa wstępuje w życie z d. 1 stycznia 1890 r.

Od Administracyi „Czasu“

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłali: Maryanna N. 2 złr., N. N. 1 markę, Jaroszewicz 1 złr.

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłano za pośrednictwem książęco-biskupiego Konsystorza w Krakowie następujące datki z parafij: Osiek 15 złr., Myślenice 45 złr. 60 ct., Ruszcza 10 złr., Dobczyce 10 złr., Rychwałd 10 złr., Łodygowice 7 złr., Komorowice 22 złr., Szaflary 8 złr. 40 ct., Grojec 9 złr., Jawornik 4 złr., Bobrek 4 złr., X. dziekan Woźniak 3 złr. — razem 148 złr. — Oprócz tego do naszej Administracyi nadesłali: N. N. 1 złr., konwent XX. Cystersów z Mogiły 5 złr., X. I. K. 3 złr.

Dla pogorzelców Bobowy nadesłali: konwent XX. Cystersów z Mogiły 5 złr., X. I. K. 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 listopada 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	85 75	Anglobanki	148 25
„ srebrna „	86 —	Uniony	241 50
„ 4% złota	109 40	Bankvereiny	117 30
„ 5% pap. nieop.	100 55	Akcye Länderbank.	220 25
Akcye Ban. Aus.-W.	923 —	„ kol. Kar. Lud.	190 25
„ kredytowe	313 25	„ „ lwowsko-czerniow.	235 —
Londyn	119 10	„ „ połudn.	132 75
Napoleony	9 47	Elbethale	220 25
Dukaty	5 67	Nordbahny	2595
Marki	58 $42\frac{1}{2}$	Staatsbahny	242 50
5% Renta węg. pap.	97 45	Alpiny	98 —
4% „ „ złota	101 25	Akcye tytoniowe	118 50
Losy prem. węg.	140 —	Ruble	124 $12\frac{1}{2}$
Losy tureckie	40 —		

Usposobienie giełdy: spokojne

Berlin 9 listopada.

Banknoty austr.	171 20	4% Listy likw. pol.	57 30
Krótki Wiedeń	171 10	Akc. kol. Kar. Lud.	81 75
Banknoty ros.	213 05	„ austr. kred.	167 75
5% Listy zast. pols.	62 50	Ultimo Ruble	212 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	57 75	58 75
20-to frankówka ważna	9 42	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 25	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	— —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne $4\frac{1}{2}$% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 25	101 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	97 —	99 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	198 —	191 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 50	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75

Wiedeń 8 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{2}$% Renta papierowa	85 50	85 70
$4\frac{1}{2}$% „ srebrna	85 80	86 —
4% Renta złota	109 40	109 60
5% „ papier. nieopodatkow.	100 95	101 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	178 55	179 —
„ „ 1864 „ 50 „	178 50	179 —
$4\frac{1}{2}$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	103 70	104 70
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 50	92 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	147 10	147 70
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 50	313 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	332 50	333 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	220 20	220 70
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	924 —	926 —
Unionbank . . . . . 200 „	240 75	241 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	116 75	117 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2597	2602
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	190 50	190 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 50	158 50

	płacą	żądają
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 25	236 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 50	199 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	239 75	240 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	132 75	133 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 —	193 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	186 25	187 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 50	119 25
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier 50 lat.	100 40	100 80
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	97 —	98 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 80	94 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku kraj. . $51\frac{1}{2}$ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 50	101 —
$4\frac{1}{2}$% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 80	103 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4\frac{1}{2}$%	99 90	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	99 80	100 20
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 40	82 —
„ nieopod. „ „ „	89 30	89 90
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 —	196 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 —	147 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 30
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 30	100 90
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 —
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	100 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 50	124 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 40	144 —
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 25
„ Tureckie . . fr. 400	38 65	39 15
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . „ 100	184 75	185 75
Insbruku . . . . . . „ 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . . . „ 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 50	62 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 50	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 60
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 —	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 46	9 47

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 87	11 92
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	124 —	124 25

Lwów 8 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	281 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52-letn.	98 70	99 70
$4\frac{1}{2}$% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
$4\frac{1}{2}$% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 8 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 10
„ „ „ IV „	— —	94 65

OBWIESZCZENIE.

L. 5629. ——— (2622-3-3)

Ponieważ rozpisana na 29 października 1889 r. licytacya dzierżawy propinacyi miejskiej w Drohobyczu, z powodu odbytej w tymże samym dniu licytacyi propinacyi w Przemyślu, doznała ujmy — ogłasza Zarząd gminy miasta Drohobycza niniejszem w dniu **14ym listopada 1889 roku ponowną publiczną licytacyę celem wydzierżawienia prawa propinacyi** wódczanej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1890 r. do 31 grudnia 1892 r.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1) za prawo propinacyi zła. 31.667
2) za prawo poboru opłaty gminnej . . . . . . „ 23.333

razem „ 55.000

Wolno atoli wnosić oferty nawet i poniżej ceny wywołania.

Wadium przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5.500 złr.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można najdalej **do 14 listopada 1889 r.** w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych.

Warunki te wyłożone zostały również w urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Z Zarządu gminy.

Drohobycz, d. 1 listopada 1889 r.

Arvay.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej Wiednia.
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-18-)

Nr. 1831 ex 1889.

Arendirungs-Kundmachung. | Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

am / dnia	im Amtslocale und der Station / w urzędzie i stacyi		für die Arendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	mit dem dermaligen Concurenz-Orten / z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit / na czas: vom / od	bis / do	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia; täglich — dziennie; Brott / Chleb à 840 Gramm — gramów; Portionen — porcyj	Hafer — owies à 3360 Gramm — gramów; Portionen — porcyj	Hafer — owies à 4200	Hafer — owies à 5040	Das nebenstehende Hafer Erforderniss auf ein Jahr berechnet beträgt / Obok podana potrzeba owsa na jeden rok obliczona wynosi; Mtr. Ctr.	Vadium für den Artikel / Wadium za artykuł; Gulden — Złr.: Brod / chleb	Hafer / owies	Anmerkung / Uwaga
19. November um 10 Uhr Vormit. / 19 Listopada o godz. 10 przedpoł.	des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins in / c. k. magazynu potrzeb wojskowych w	Rzeszów / Rzeszowie			1. Jänner / Stycznia 1890.	31. Dezember / Grudnia 1890.	für garnisonirende Truppen-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper. / dla garnizonującego wojska, wojsk. zakładów, izolowanych osób i obrony krajowej							**Ausser den nebenausgewisenen Erfordernissen ist der Arrendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw.:** a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonirende Truppen-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses; b) das Erforderniss für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve und Landwehr-Männer; c) den Bedarf für Durchmärsche nach Art. IV. (A—a) des Bedingnis-Heftes vom 15. October 1889 Nr. 1831 falls im Offerte für Durchmärsche nicht ein Besonderes Anbot gestellt sein sollte. **Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:** a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych; c) potrzebę dla przemarszu podług art. IV. (A—a) zeszytu warunkowego z 15 października 1889 r. Nr. 1831, jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów.
			Kolbuszow / Kolbuszowej	—			168	11	150	—	2430	200	700	
			Głogów / Głogewa	—			166	7	149	—	2370	200	700	
			Trzęsówka / Trzęsówki	—			166	7	149	—	2370	200	700	
			Sanok / Sanoka	—			385	10	—	—	120	500	50	

Besondere Bestimmungen.

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.** Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Uibernahme des von im angestrebten Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäfts-Leute die keine protocollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden — (in Krakau der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Solidităts u. Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- u. Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde — (in Krakau beim Stadt-Magistrate), unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, **dass das Zeugniss an jene Behörde abgesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.**

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde (in Krakau vom Stadt-Magistrate) ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugnis auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die **Offerte** haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags bei** der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Complexiv-Anbote für **Brot und Hafer** sind nur in der Station Sanok zulässig.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende dann Offerte, welche an ein Impegno unter zwölf Tagen gebunden sind, oder Complexiv Anbote auf andere als die genannte Station, werden nicht berücksichtigt.

Radirungen dürfen in Offerten nicht vorkommen; auch sonstige Korrecturen sind thunlichst zu vermeiden. — Kommen aber dennoch Korrecturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf die Angabe von Verpflegs-Artikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingniss-Heftes zu stellen.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

In Offerte muss das erlegte Vadium genau specificirt sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Brot und Hafer ist fünftägig, im vorhinein im Abgabsorte unmittelbar an die Fassungberechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Hafer können jedoch die Fassungs-Termine auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Aerar gestattet.

5. Die Reserve Vorräthe an Backmehl und Hafer in den Stationen Kolbuszów, Głogów und Trzęsówka, dann an Backmehl in der Station Sanok sind in der höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten.

6. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

7. Die näheren Bedingnisse können **bei dem dem Militär-Verpflegs-Magazine in Rzeszów** eingesehen werden, woselbst die für Verhandlung ins zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereiteten Bedingniss-Hefte vom 15. October 1889 zu Jedermanns Einsicht auflegen.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnisshefte gegen Erlag von vier Kreuzern für den einzelnen Druckbogen, ferner vorgedruckte Blanquets zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

8. **Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Heftes vom 15 October 1889. unterwirft.**

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Rzeszow am 15. October 1889.

Vom k. k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Poszczególne określenia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokułowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w której okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne — (w Krakowie: Magistrat).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podania do odnośnej Izby hondlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, — (w Krakowie do magistratu) z dołączeniem marki stemplowej na 50 cnt., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, **że świadectwo żądane ma być przesłane do tego urzędu, w którym podług zwyż umieszczonej tabeli rozprawa ma się odbyć.**

Na takie podanie wręczoną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, (w Krakowie: od magistratu), rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tego urzędu, który ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. **Oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem.**

Podania cen zbiorowe, na chleb i owies są dozwolone — tylko dla stacyi Sanoka.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen dla innych stacyj, nie będą uwzględnione.

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikac o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimo to zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych liczbami i literami, w ofercie, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykuły spożywcze mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert jak to oznacza §. 862. kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; bezwarunkowo również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Chleb i owies ma być co pięć dni naprzód na miejscu dostawy fasującym oddziałom bezpośrednio oddanym.

Co się tyczy owsa mogą być terminy do fasowania tegoż na 10 ewentualnie 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wydatków dla rządu.

5. Zapas rezerwy mąki do pieczywa i owies w stacyach Kolbuszowa, Głogów i Trzęsówka i mąka do pieczywa dla stacyi Sanok winny w zapasie trzymiesięcznej możliwej potrzeby być utrzymywane.

Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

7. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie,** gdzie się znajdują w dwóch równo brzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowane zeszyty warunkowe z dnia 15go paźdz nika 1889 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech centów za każdy akusz dr a następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda of a musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

8. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowaneg a dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty dnia 15 października 1889 r.

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Rzeszów, dnia 15 października 1889 r.

Z c. k. Magazynu dla potrzeb wojskowych.

50 kr. Stempel

Eventuel Stampiglie des Offerenten.

Offerts-Formulare.

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 1831 vom 15. October 1889 für die Arendirungs-Station . . . . 1 Portion Brot à 840 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer, 1 Portion Hafer à 3360 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer, auf die Zeit von . . . . bis Ende . . . . . abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten *) . . des Artikels IV. des Arendirungs-Bedingnisse-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl., bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen. Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte vom 15. October 1889 Nr. 1831 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der/des . . . . . . zu . . . . . . wird mein Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów übermittelt werden.

. . . . am . . . . ten 1889.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten . . . . wohnhaft in . . . . ;

* An dieser Stelle soll je einer drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV. des Bedingniss-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen: Offert infolge Kundmachung vom 15. October 1889 zu der Verhandlung am 19. November 1889. (2634)

(2663-1-2)

Za duszę ś. p.

Franciszka Paszkowskiego

odprawi się

WOTYWA

we wtorek d. 12 listopada b. r. o godz. 10 zrana, *w kościele OO. Kapucynów.*

F. Bergerowa,

właścicielka I. krakowskiej pracowni

sznurówek

poleca Szan. Paniom na nadchodzącą porę zabaw o dobrym gorsecie pomyśleć, ponieważ jest główną podstawą całej toalety, i to zamówiony, bo taki najpewniej podług ostatnich żurnali paryskich urządzony być może.

Ceny stałe od złr. 2 20 do złr. 25.

Dla prowincyi! Należy się miarę brać na suknię i to centymetrem 1) w Taılli, 2) wysokość brykli, a przytem wzrost opisać. (2661-1-)

Rządca ekonomiczny,

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z wieloletnią praktyką w większych wzorowych dobrach, z dobremi świadectwami i poleceniem od swego chlebodawcy, w najlepszych latach, z kaucyą, poszukuje pod skromnemi warunkami posady. — Łaskawe oferty pod adresem: **P. J.** poste rest. **Bestwina** w Galicyi. (2664-1-3)

---

300 sztuk prawdziwych

hercyńskich kanarków, znakomitych śpiewaków słowiczych, jest do sprzedania przy ul. Lubicz pod Nr. 1, w restauracyi *Stuhra.* (2665 1 3)

W. Sondermann.

Asystent farmacyi

młody, dobrze polecony, znajdzie umieszczenie w aptece w Skolem koło Stryja. Odpisy świadectw pożądane. — **Oferty nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi.** (2662-1-3)

Dom dwupiętrowy w celnem miejscu — wartości

52.000 złr., gotówki wystarczy 12.000 złr. jest **do sprzedania lub zamiany** na wioskę blisko Krakowa położoną.

Kapitał 11000 złr., a względnie **6000 złr.** potrzebny na hipotekę domu.

Mogący złożyć kilka tysięcy złr. kaucyi, a władający dobrze językiem niemieckim i polskim w mowie i piśmie **otrzyma posadę w każdej chwili.**

Wiadomość w biurze komisowem **Jaworskiego w Krakowie,** ulica Grodzka Nr. 30. (2649-1-3)

Na seryo

otzymałem z kilku najodpowiedniejszych fabryk różne maszyny rolnicze i jestem upoważniony sprzedawać takowe za opustem 30—50 procent z cen fabrycznych.

Mający chęć kupna skorzystać mogą z tej nadarzającej się sposobności i nabyć wyborne a tanie maszyny. (2651-1 5)

Że maszyny te są nadzwyczaj tanie, o tem chęć kupna mający przekonać się mogą w składzie moim w Podgórzu. Na żądanie podaję także ceny listownie.

J. B. Prüwer
w Podgórzu, Rynek Nr. 3.

Bulion z dziczyzny i drobiu wysyłam za pobraniem pocztowem po 4 złr. za kilo, najmniej $^1/_4$ kilo. *Felicyan Seidler* w Krynicy. (2557-3-4)

W powiecie gorlickim,

pół mili od kolei, **jest wieś do sprzedania,** 280 morg. mająca. Zgłoszenia przyjmuje **zarząd dóbr Zalesia** p. **Rzeszów.** (2576-4-5)



OGNIOTRWAŁE żelazne

kasetki

do przyśrubowania, tudzież *używane* i *nowe, ogniotrwałe*

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (2458-60-)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

CYRK
Alberta Schumanna.

Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostanie popołudniowe przedstawienie, o godz. 3½ popoł., na które jedno dziecko ma wstęp wolny, a wojskowość do feldfebla płaci na wszystkie miejsca 15 centów.

Wieczór o godz. 7½ dziękczynne i pożegnalne przedstawienie.

Bliższe szczegóły w plakatach dziennych.
Codziennie nowy urozmaicony program.

Albert Schumann,
(2416-41-) dyrektor.

Nauczycielka Polka

mogąca udzielać języka francuskiego i niemieckiego, muzyki, śpiewu i przedmiotów szkolnych, poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Elżbieta Janina,** poste rest. **Kraków.** (2513-5-6)

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
W KRAKOWIE
plac Franciszkański l. 1,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca (2493-4-)
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielki — oraz
bony i wychowawczynie.

Biżuterye

dla pań i panów:
Broszki, Branzolety, Dewizki, Szpilki do krawatów, Spinki, zawsze najświeższe i po **bardzo tanich cenach** w Magazynie (2519-3-)

F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek gł., linia A—B.

KAISER-PERLGERSTE
geschälte Linsen
grüne und gelbe
ZUCKER-ERBSEN
PERL-SAGO
Tapioca
anerkannt feinstes und bestes Fabrikat, in Cartons á 500 Gr., sowie in Säcken zu 25 u. 50 Kg.
Rollgerste- & Schälerbsen-FABRIK
Brüder Hirschfeld & Co.
Wien.
Nur für Wiederverkäufer.
(2602-1-14)

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (2292-24-)
w pierwszorzędnych magazynach.

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek	3 złr. 20 cent.	za kilo włącznie
II. „	2 „ — „	z opakowaniem

A. M. Mandl,
handel dowozowy herbat i rumu
w **Bernie mor.** (2376 6 14)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie,** w aptekach : pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach : pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.
(1745-35-)

Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège".

OBRAZY SWIĘTYCH
oleodruki, sztychy i kolorowane litografie,
OBRAZKI MAŁE DO KSIĄŻEK OZDOBNE, KORONKOWE
i w paczkach na setki
w największym sortymencie i w cenie bardzo umiarkowanej,
PASYJKI, KANONY i KAPLICZKI,
Książki do Nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno,
Druki kościelne **i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne,**
Obrazy do ołtarzy i chorągwi w każdej wielkości, w dobr. artystycznym wykonaniu i bardzo umiarkowanej cenie,
dostarczamy w najkrótszym czasie [2423-22-]
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

KAROL SZULC
w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 23.

Szanownej Publiczności polecam najuprzejmiej mój **nowo założony**

HANDEL KORŻENNY

SKŁAD DELIKATESÓW, RYB MORSKICH MARYNOWANYCH I WĘDZONYCH, SERÓW, HERBATY, LIKIERÓW, ARAKU, RUMU I COGNACU.

FILIA WIN WĘGIERSKICH

z królewsko-węgierskiej krajowej centralnej piwnicy wzorowej, pod nadzorem Wys. król. węg. Ministerstwa handlu i rolnictwa.

Skład Astrachańskiego kawioru, Ostryg holenderskich i Dziczyzny.

Zamówienia na prowincyą szybko i akuratnie uskuteczniam, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, po cenach jak najtańszych. (2630-2-3)

Karol Szulc.

1860. T.P.A.P.M. С. Петербургъ.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

Kalosze
ORYGINALNE ROSYJSKIE
z powyższą marką fabryczną
w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dra G. Jaegera; (2571 4-20)
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania;
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi;
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach;
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien,
po bardzo przystępnych cenach, poleca

magazyn Br. Bilewskich w Krakowie, Rynek Nr. 4.

Dd lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie

4½% LISTY ZASTAWNE
austryackiego
centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupilarnie pewne** i **dobre na kaucyę.**

Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (2601-1-2)

Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR". Wien, Strobelgasse Nr. 2.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XVI. loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

3,083 wygranych w ogólnej ilości 200,000 zlr.
mianowicie
170,000 w zjednoczonej rencie papier., i 30,000 złr. w gotówce.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 grudnia 1889.

Los kosztuje 2 zlr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, (Jacoberhof), tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (2658-1-6)

Wiedeń, we wrześniu 1889 r. **Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,**
oddział loteryi państwowej na cele pożyteczne i dobroczynne.

Zmiana lokalu.

Mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych komitentów tudzież Szanowną Publiczność, że istniejąca od dziesięciu lat w Krakowie filia naszego Domu bankowego i wymiany przeniesioną została z dniem 1 listopada b. r. (2599-1-10)

na główny rynek do domu pana Czynciela wchód od placu Maryackiego l. 9, I.

Przy tej sposobności ośmielamy się polecić najusilniej nasze usługi dla giełd w Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Paryżu i Londynie, dla którychto miejsc z przyjemnością przyjmujemy nietylko zlecenia giełdowe, lecz także wypłaty, jak również wszelkie w nasz dział wchodzące transakcye. Niemniej chętnie udzielamy punktualnie i sumiennie rad i wyjaśnień w sprawach finansowych, pozostawiając wolność naszym Szanownym komitentom i Szanownej Publiczności udać się do naszej filii lub też wprost do naszego domu w Wiedniu.

DOM BANKOWY i WYMIANY

Jacobsohn & Nelken

w Wiedniu, I., Helferstorferstrasse 6. — **w Krakowie,** w rynku gł., dom p. Czynciela, wchód od placu Maryackiego 9, I.

Société Franco-Autrichienne
pour les arts industriels,
Vienne, I., Kolowratring 14, au 1er.

Grandes Nouveautés
EN ETOFFES D'AMEUBLEMENT.
Tapis et Rideaux de tous genres.
TAPIS DE SCHMIEDEBERG. (2280-11-16)

Jedyny skład odznaczony w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE
M. Weiss w Wiedniu,



Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętość kibici; 3) objętość bioder; 4) długości od ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłał pocztową tylko za zaliczką lub poprzednią gotówką.** (1838-...)



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;
Tańszy jak nieliczne zresztą z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej butelce ciąży koszta za cło i transport.
1 złr. 60 cent. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.:

profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU

i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

CENY (wszędzie jednakie): cała oryg. butelka w 5 gatunkach po złr. 2·10, 2·50, 3·10, 4·10, 5·—
pół „ „ „ „ 1·20, 1·40, 1·70, 2·20, 2·65
ćwierć „ „ „ „ —·75, —·85, —·95, 1·25, 1·45

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materyałów aptekarskich i aptekach. (1943-6-20)

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł ...

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach **żołądka i trawienia**, ... **wów brzusznych**, ... żołądka, zaflegmienia, ... **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, ... **stojach krwi oraz hemoroidach**, ... **kobiecych**, zapewnił ... lat tym proszkom ...



OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla.

Jako **weterunie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sprałowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach, zapaleniach i ranach, ... wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokonałym opisem 90 cnt.

***Tylko prawdziwa**, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.*

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w **Bergen** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc, przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, ... wienia ogólnego odżywienia ... (2211-...)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworu, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Solski, Siedlecki, E. ... apt., M. Jaworski i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Koler apt., — w BRODACH M. ... apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. ... J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE P. Mikolasch, ... — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., ... TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w ... C. Schaiter i Sp. — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w ... — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., ... POLU F. Jamrógiewicz apt., F. Rams ... — w TARNOWIE W. Mildner i ... — w ... Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. ...